Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 29-GO LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 206

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

PODKOP POD ZAKŁADY GRAFICZNE W WARSZAWIE.

Włamywacze wykopali tunel długości 36 metrów, chcąc się dostać do Państwowych Zakładów Graficznych,

gdzie nagromadzone były wielkie ilości banknotów.

Policja ujęła włamywaczy w chwili gdy zajęci byli kopaniem tunelu.— Jeden kasiarz ranny w czasie pościgu.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Od 10 dni warszawska policja śledcza bacznie obserwowała podejrzanych osobników, którzy pod osłoną nocy ukradkiem przedostawali się za parkan nieruchomości nr. 85 w Alejach Jerozolimskich.

Dzień w dzień pod osobistym kierunkiem komisarzy Suchenka i Siedleckiego roztaczano troskliwą opiekę nad owemi tajmniczymi osobnikami, aż nareszcie w dniu wczorajszym o godz. 9.30 wieczorem policja otoczyła ulice Aleje Jerozolimskie, część Marszałkowskiej, Nowogródzkiej i wkroczyła na teren nieruchomości pod nr. 87 w Alejach Jerozolimskich.

Na straży u wyjścia tego domu stał włamywacz Kabała, który na widok policji począł uciekać w stronę Nowogródzkiej.

Policja rozpoczęła za nim pościg i została zmuszona do użycia broni. Kabała padł ciężko ranny i został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

W międzyczasie druga część policji wkroczyła do podkopu, który ciągnął się na długości 36 metrów, głębokości 10 metrów i zastała pięciu znanych włamywaczy przy pilnej pracy.

Okazało się, że są to znani i wytrawni kasiarze warszawscy, którzy niejedno wielkie włamanie mają już za sobą.

Podkop ciągnął się pod trzema posesjami od nr. 87 do 91 w Alejach Jerozolimskich, gdzie mieszczą się państwowe zakłady graficzne, w których drukuje się banknoty Banku Polskiego.

Od właściwego miejsca do celu, t. j. do kas zakładów graficznych dzieliło ich zaledwie 5 metrów. W skarbcu znajduje się obecnie wielka ilość banknotów, gdyż ostatnio państwowe zakłady graficzne na zlecenie Banku Polskiego wydrukowały nowe serje banknotów 50, 20 i 10-złotowych, które jeszcze nie zostały przetransportowane do kas Banku Polskiego.

Schwytanie niebezpiecznych kasiarzy tuż przed dokonaniem włamania uratowało skarb państwa od olbrzymich strat, na które zostałby narażony.

Marszałek Piłsudski w Wilnie

bada stosunki polityczne

Wilno, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym przybył do Wilna p. prezes rady ministrów i min. spraw wojskowych marszałek Piłsudski na kilkodniowy pobyt. Panu marszałkowi towarzyszyli: ppłk. Prystor i adjutant mjr. Wenda. Na dworcu powitali p. marszałka: wojewoda Raczkiewicz w otoczeniu władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych i t. d. Z dworca udał się p. marszałek do miasta wraz z bratem swym sędzią Janem Piłsudskim u którego zamieszkał.

Pierwszą połowę dnia spędził p. marszałek w gronie rodziny. Po południu o godz. 17-ej przybył marszałek do pałacu reprezentacyjnego i odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem. Wojewoda złożył p. marszałkowi szereg sprawozdań o wszystkich sprawach bieżących z zakresu stosunków politycznych i spraw administracyjnych. Pan marszałek okazał duże zainteresowanie dla wszystkich spraw wileńszczyzny.

Burza w Nadrenji.

Dwa miasta pod wodą.

Berlin, 28 lipca.

(Specjalna służba telegr. „Expressu").

Przez dolną Nadrenją przeszła silna burza, połączona z ulewą i gradem. Dworzec kolejowy i ulice miasta Neuss i Stürzeberg stoją pod wodą. Urodzaje w okolicy sa zupełnie zniszczone.

Inż. Pauly skazany

na trzy miesiące więzienia

za oszczerstwo rzucone na ministra Miedzińskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Sprawa inż. Pauly'ego, oskarżonego o zniesławienie p. ministra Miedzińskiego należy do rzędu tych nielicznych procesów, które — dochodząc do rozprawy głównej, — nie straciły nic ze swej aktualności i nadal budzą najżywsze zainteresowanie.

P. minister Miedziński jest w pełni urzędowania. Kwestja liczników telefonicznych pozostała nadal ropiącym wrzodem. Proces, wyznaczony początkowo na połowę maja, dzięki odroczeniu pierwszego terminu, zyskał nawet na sensacyjności, gdyż toczy się obecnie pod znakiem rewelacji.

Początkowo sprawę traktowano, jako konsekwencję jedynie nieoględności w słowie. Nikomu nie przychodziło do głowy, by inż. Pauly próbował dowieść prawdziwości swych słów, będących przedmiotem rozprawy i mógł powoływać się na jakieś dowody.

Przypuszczano, iż linją jego obrony będzie dementowanie słów wypowiedzianych na wiecu abonentów telefonicznych.

Oskarżony wyraził się na wiecu w Cyrku, że część zysków z podwyżki telefonicznej przez ręce ministra Miedzińskiego pójdzie na cele agitacyjne „Wyzwolenia".

Obrona wytoczyła na poprzedniem posiedzeniu ciężkie działa.

Sprawa dowodów obrony była osią wczorajszej rozprawy.

Oskarżenie wnosi prok. Nissenson.

Publiczność stawiła się licznie. Powszechną uwagę zwraca osoba małżonki inż. Pauly'ego, p. Heleny Zahorskiej, artystki teatru Narodowego, która prowadzi ożywioną rozmowę z mężem.

Do tej pory główny świadek, min. Miedziński, którego niestawienie się było powodem odroczenia w pierwszym terminie rozprawy — nie zjawia się.

To daje powód do przypuszczeń, iż i tym razem sprawa może być odroczona.

Połączono się jednak telefonicznie z kancelarją p. ministra Miedzińskiego i uzyskano wiadomość, że p. minister na rozprawę przybędzie.

Rozprawę rozpoczęto o godz. 11 od wniosku obrońcy adw. Niedzielskiego, który zażądał przesłuchania w charakterze świadka sprowadzonego na koszt obrony inż. L. Tołłoczki, b. min. poczt i telegrafu.

Obrońca uważa, że opinja tego świadka, który stwierdzi, że system licznikowy jest przestarzały i nigdzie niepraktykowany, i że projekt taki był już raz odrzucony przez radę ministrów, może mieć dla sprawy poważne znaczenie.

Nadto adw. Niedzielski wnosi o uchylenie decyzji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Jerzego Luxenburga, który otrzymawszy do rozpatrzenia wskutek decyzji sądu akta sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego porobił z nich jedynie wypisy. Akta zaś zwrócił kancelarji sejmowej.

Adw. Niedzielski uważa, że obrona nie może zadowolić się linją sprawy przeprowadzonej przez sędziego śledczego. Obronie przysługuje również możność wykazania z jakich źródeł żywiło się stronnictwo, z jakiego wszedł do Sejmu poseł Miedziński.

Adw. Niedzielski domaga się dołączenia do sprawy całości akt sądu marszałkowskiego.

Powołany na świadka p. minister Miedziński, stwierdził iż wprowadzenie liczników da nadwyżkę którą przeznaczy się na rozbudowę sieci telefonicznej a następnie w krótkiem przemówieniu bronił zasady obliczania rozmów telefonicznych przy pomocy liczników.

Oskarżony Pauly przyznaje się do wypowiedzenia słów obelżywych dla ministra Miedzińskiego, nie udowadnia zarzuconego ministrowi wzięcia pieniędzy od towarzystwa „Cedergren" na cele wyborcze „Wyzwolena", którego minister jest członkiem, lecz usiłuje dowieść, że miał prawo wysuwania tego rodzaju wniosku z postanowienia ministra Miedzińskiego.

Szereg świadków uczestników wiecu na którym inż. Pauly inkryminowane słowa wypowiadał, stwierdziło tylko brzmienie samej obelgi nie wnosząc do sprawy nic nowego.

Prokurator Nissenson podkreślił, iż słowa inż. Pauly'ego rzucone były na wiecu w tłum w celu podburzenia go, co znacznie wzmaga stopień winy oskarżonego.

Obrońca inż. Pauly'ego adwokat Niedzielski bronił klijenta dość oryginalnie, twierdząc, że społeczeństwo nie tylko może, ale nawet powinno krytykować ministrów. Dlatego też i inż. Pauly za krytykę swą nie może być karany.

Sąd po krótkiej naradzie skazał inż. Pauly'ego na 3 miesiące więzienia, pozostawiając go na wolności, aż do uprawomocnienia się wyroku.

Zgon redaktora

„Dziennika Chicagowskiego".

Lwów, 28 lipca.

Wczoraj wieczorem, zmarł tutaj w szpitalu redaktor „Dziennika Chicagowskiego" Banasik. Ś. p. Banasik przyjechał we wtorek wieczorem do Lwowa, jako uczestnik wycieczki weteranów armji polskiej w Ameryce i zachorował już po drodze, tak że musiano go z pociągu wynieść na noszach.

Zmarł w podeszłym wieku.

Byrd leci

do bieguna południowego

Londyn, 28 lipca.

Z Nowego Jorku donoszą, że Byrd zamierza odbyć podróż do bieguna. Nie przeleci on nad biegunem południowym, jak to uczynił nad biegunem północnym, ale zatrzyma się na czas dłuższy, prawdopodobnie na szereg dni, w celu naukowym.

Rząd odbiera koncesję „Orbisowi“, gdyż zalega w spłatach pieniężnych i nie dotrzymuje warunków umowy.

Nową koncesję otrzymuje towarzystwo polsko-włoskie.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Ze źródeł bezwzględnie miarodajnych dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach zapadnie wspólna decyzja ministra komunikacji i ministra skarbu o odebranie koncesji biuru podróży p. f. „Orbis“.

Powodem odebrania koncesji jest przedewszystkiem zła gospodarka w przedsiębiorstwie i zwlekanie ze spłatami miesięcznemi dla skarbu państwa.

Najlepszym dowodem tej opieszałości jest fakt zapłaty przez „Orbis“ w samym tylko roku 1926 120 tysięcy złotych kary, zaś w pierwszem półroczu 1927 90 tysięcy złotych tytułem kary, przyczem zaznaczyć należy, iż sumy te są tylko procentami od spłaconych z opóźnieniem sum, a obliczone są ściśle wedle stopy procentowej Banku Polskiego.

Drugim powodem odebrania koncesji towarzystwu „Orbis“ jest niespełnienie przezeń zadania zagranicznej propagandy podróżniczej do Polski, do czego „Orbis“ zobowiązany był w akcie koncesyjnym.

Jednocześnie z odebraniem koncesji towarzystwu „Orbis“ nastąpi finalizacja rokowań z nowem wielkiem konsorcjum podróżniczo-turystycznem, urządzonem na wzór słynnego biura „Cook and San“.

Nowe towarzystwo podróżnicze składa się z dwu grup: kapitału polskiego (60 procent udziału) i włoskiego (40 procent udziału).

Na czele grupy polskiej stoją jako kapitaliści Michał hr. Tarnowski, Leon hr. Potocki oraz, jako fachowiec b. dyrektor departamentu w ministerstwie komunikacji, inż. Kozubski. W skład grupy włoskiej jako udziałowcy wchodzą: włoskie koleje państwowe oraz oba banki emisyjne włoskie — południowy i północny.

Ten skład nowego towarzystwa gwarantuje jego działalność na daleko szerszą miarą zakreśloną niż dotychczasowa działalność „Orbisu“, sprowadzająca się do sprzedawania biletów kolejowych.

Decyzja o odebraniu koncesji zapadnie w Warszawie i na posiedzeniu lwowskiej dyrekcji kolejowej (gdyż we Lwowie znajduje się centrala „Orbisu“) ma być zakomunikowana dotychczasowym koncesjonarjuszom.

Walka o władzę w Rumunji.

Zatarg między królową Marją i premjerem Bratianu.

Paryż, 28 lipca



KROLOWA MARJA.

Z Bukaresztu donoszą, iż między królową wdową Marją a rumuńskim premjerem Bratianu wybuchł konflikt, który może pociągnąć za sobą dalekoidące konsekwencje. Królowa wdowa zagroziła Bratianu, iż opuści Rumunję i zamieszka w jednej ze stolic europejskich, aby dzielić los swego syna, którego władze rumuńskie traktują jak wygnańca. Królowa bierze udział tylko w tych uroczystościach dworskich, które są koniecznością, a pozatem stara się izolować od życia publicznego, w którem poprzednio brała tak intensywny udział. Konflikt wybuchł na tle dopuszczenia królowej do udziału w rządach rady regencyjnej.

Niemcy żądają ulg

dla swych obywateli, którzy mają osiedlić się w Polsce

Berlin, 28 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

„Berliner Tageblatt“ podkreśla, iż uzgodnienie stanowiska polskiego i niemieckiego w toku rokowań dyplomatycznych nad sprawą osiedleńczą posiada charakter tymczasowy, ponieważ Polska zastrzegła sobie prawo do wystąpienia z żądaniem kompensacji gospodarczej w toku rokowań traktatowych. Stanowisko takie uważa dziennik za niedość jasne, a to z tego powodu, ponieważ osiedlanie się Niemców w Polsce stanowić może w wielu wypadkach warunek skutecznego i zadawalającego przeprowadzenia postanowień traktatowych. W każdym razie czas już najwyższy — pisze dziennik, — aby zaniechać stosowania przepisów policyjnych w zakresie praw o obcokrajowcach. W związku z mającemi się rozpocząć rokowaniami handlowemi, dziennik przypomina, iż w okresie zerwania rokowań handlowych wyrażano życzenie, aby na stanowiskach kierowniczych przyszłych delegacji nastąpiły zmiany personalne.

Przyłączenie Austrji do Niemiec

wywołuje tarcia wśród społeczeństwa niemieckiego.

Berlin, 28 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Stronnictwo niemiecko-narodowe ogłasza oficjalny komunikat, który zaprzecza stanowczo, jakoby stanowisko partji w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec uległo jakiejkolwiek zmianie. Deklaracja nacjonalistów niemieckich jest temsamem potępieniem wystąpienia organu prawicowego „Kreuzztg.“, które zwracało się przeciwko przyłączeniu „socjalistycznej, republikańskiej i katolickiej“ Austrji do Niemiec.

„Deutsche Tages Ztg.“, omawiając ten komunikat, pisze, iż jakkolwiek Niemcy mają od wieków jedyną okazję złączenia się z Austrją, to jednak nie wolno im zatracać poczucia rzeczywistości i nie dostrzegać niebezpieczeństwa, jakie w tej chwili miałaby inkorporacja Austrji i Niemiec. Chwila wytoczenia sprawy Anschlussu jest nieodpowiednia i gdyby wysunięto tę kwestję dzisiaj, polityka zagraniczna Rzeszy byłaby sparaliżowana a wrogowie Niemiec zyskaliby na tem bardzo dużo.

Unja celna między Austrją i Czechami.

Berlin, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Vorwaerts“ twierdzi, powołując się na otrzymane z miarodajnych źródeł informacje, że rząd czechosłowacki za zgodą Francji, ma zwrócić się jesienią do rządu austrjackiego z propozycją zawarcia unji celnej między Austrją i Czechosłowacją. W ten sposób przemysł austrjacki otrzymałby rynek zbytu dla swojej produkcji, równocześnie zaś Austrja mogłaby tanio zaopatrywać się w artykuły spożywcze, co musiałoby spowodować osłabienie dążeń w kierunku „Anschlussu“. Według doniesień „Vorwärts“ oczekują poważnie, że Austrja zgodzi się na tę propozycję.

Dziennika wskazuje jednak, że projekt napotka na jedną przeszkodę, która mogłaby utrudnić jego zrealizowanie. Przeszkodą tą są przyznane zarówno przez Austrję, jak i Czechosłowację państwom europejskim klauzule największego uprzywilejowania. Państwa te na wypadek zawarcia unji celnej między Austrją a Czechosłowacją mogłyby również wystąpić z żądaniem zawarcia unji celnych.

19 letnia dziewczyna w pazurach rozszalałego niedźwiedzia.

Berlin, 28 lipca.

W Corvay nad Wezerą niedźwiedź, popisujący się tańcami, napadł w przystępie szału spowodowanego upałem, na 19-letnią Marję Wiegard.

Jakiś kelner i jakiś młody mężczyzna rzucili się dziewczynie na pomoc i ostatecznie po ciężkiej walce uwolnili ją z objęć zwierzęcia.

Obaj zostali w walce poranieni. Młodą dziewczynę zawieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Irlandja odzyskuje samodzielność

Stany Zjednoczone mianowały swego ambasadora w Dublinie.

Dublin, 27 lipca.

Z powodu ustanowienia poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przy rządzie Irlanji, odbyły się olbrzymie demonstracje w Dublinie na cześć Ameryki. Poseł amerykański Sterling przyjmowany był owacyjnie. Opinja publiczna Irlandji uważa bezpośrednie stosunki dyplomatyczne z Washingtonem za nowy krok naprzód w uniezależnieniu Irlandji od polityki i dyplomacji Londynu i za zrównanie samodzielności irlandji z samodzielnością Kanady.

Król Borys szuka żony.

Belgrad, 28 lipca.

Podróż zagranicę bułgarskiego króla Borysa jest nadal przedmiotem żywych komentarzy prasy belgradzkiej.

„Prawda“ donosi, że cele tej podróży są tajemnicze, prawdopodobnie jednak król Borys wyjedzie do Londynu, aby się tam zaręczyć. Kwestja ożenku króla Borysa jest już oddawna przedmiotem rozważań bułgarskich mężów stanu.

Prezydent ministrów Łapczew jest przeciwnikiem małżeństwa króla z księżniczką włoską, albowiem jego zdaniem Bułgarja powinna się oprzeć o Anglję.

Kumuniści krakowscy

podrabiali papierosy monopolowe.

Kraków, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Organy policji politycznej przeprowadziły w dniu dzisiejszy w Krakowie szereg rewizji w mieszkaniach miejscowych działaczy komunistycznych, a mianowicie Józefa Majdy, Leona Wekslera, Józefa Cieślaka i u jednego z najwybitniejszych i najbardziej znanych komunistów krakowskich A. Wojciechowskiego. Oprócz literatury komunistycznej, wykryto w mieszkaniu Wojciechowskiego składnicę podrabianych papierosów monopolowych t. zn. „Płaskich“. Wojciechowski, który jest właścicielem kiosku z wyrobami monopolowemi w rynku podgórskim, uprawia agitację komunistyczną, poza tem zaś należy do szeregu podrabiaczy monopolowych wyrobów tytuniowych. W aferę fałszowania papierosów wmieszany jest również głośny komunista krakowski St. Felus. Zdołał on zbiec przed aresztowaniem. Cały kontyngent fałszywych papierosów skonfiskowano i sprawę przekazano prokuraturze.

Burzliwe posiedzenie parlamentu irlandzkiego.

Opozycja opuściła salę obrad

Londyn, 28 lipca.

(Agencja telegraficzna „Express“).

W parlamencie irlandzkim doszło wczoraj do burzliwych scen podczas omawiania rządowego projektu ustawy o bezpieczeństwie publicznem. Stronnictwa lewicowe gwałtownie protestowały przeciwko projektowi, który rząd wprowadza, jako bezpośredni skutek zamordowania ministra Higginsa. Minister oświaty Sullivan, zarzucił stronnictwom lewicowym, iż wyzyskują śmierć Higginsa, jako argument dla przyszłych wyborów. Opozycja oburzona opuściła salę obrad. Projekt rządowy przyjęty został 48 głosami przeciwko 18.

Czy zbrojenia morskie ustaną?

Konferencja genewska nie dała żądanego rezultatu.

Londyn, 28 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

„Daily Mail“, komentując wczorajszą mowę Chamberlaina o konferencji morskiej w Genewie, zapowiada zmianę taktyki angielskiej. Po długich targach Anglja wydaje się być gotową do zredukowania maksymalnej liczby 70 krążowników. Ustępstwo to rząd angielski czyni na przeciąg 4 najbliższych lat, tak, że w tym okresie czasu należy oczekiwać utrzymania status quo.

„Daily Telegraph“ pisze, iż po długich rokowaniach wydaje się możliwem, iż gorączkowe zbrojenia morskie wielkich mocarstw ustaną w ciągu najbliższych 4 lat. Nie jest to coprawda sukces konferencji morskiej, ale w każdym razie będzie to duży postęp w sprawie rozbrojenia.

Fryzjerzy krakowscy

chcą mieć państwową akademję.

Kraków, 28 lipca.

Związek cechów fryzjerskich wszczął akcję u władz, celem utworzenia w Krakowie państwowej akademji fryzjerskiej.

Fałszywy alarm

o przybyciu gen. Składkowskiego do Zaleszczyk.

Zaleszczyki, 28 lipca.

Wczoraj rozeszła się w mieście pogłoska, że w tych dniach przybędzie do Zaleszczyk minister Składkowski.

Właściciele domów w miasteczku zaczęli na gwałt czyścić podwórza, myć okna i t. d. Pogłoska ta jednak o przyjeździe ministra Składkowskiego okazała się fałszywą.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 29 lipca 1927 r.

Egzamin emigranta.

Amerykańscy goście, bawiący u nas są żywą reklamą amerykańskiego dobrobytu, stosunków społecznych i przykładem amerykańskiej pracy, dającej owoce dorobku, zabezpieczenia starości, a nawet uciułania nieraz pokaźnego majątku.

Ta żywa reklama pobudzi niejednego do emigracji i próbowania szczęścia za oceanem. Emigracja z Polski do Ameryki była przez długi szereg lat tak żywą i liczną, iż niemal każda rodzina w Polsce, szczególnie w sferze małomieszczańsko - włościańskiej, ma wśród amerykańskich polaków krewnych.

Ograniczenia, jakie rząd amerykański ostatnio stosuje, bojąc się zalewu przez żywioły niezdolne do pracy, mają swoją relację, lecz próby ogniowe, jakie muszą przechodzić nasi emigranci, nim wolno im jest przekroczyć kładkę okrętową, graniczą z humorystyką, nie dając bynajmniej pożądanego sprawdzianu rozwoju umysłowego emigran? ta, a w rezultacie przynoszą wielką krzywdę emigrującym.

Konsulaty amerykańskie stosują względem zamierzających emigrować t. zw. egzaminy, mające udowodnić dostateczny rozwój umysłowy, dający wstęp na ziemię amerykańską.

Pytania zadawane emigrantom mają charakter zagadek: np. kiedy żelazo podobne jest do siebie? Kiedy pomarańcza jest do siebie podobna? i t. p.

Spotkawszy się z takiem pytaniem najbardziej rezolutna nasza babina wiejska głupieje i stoi przed aeropagiem egzaminującym, jak wylękniony uczniak wstępnej klasy. Rezultatem takich egzaminów są wstrząsające sceny, bo zdarza się, że mąż i dzieci mniejwięcej trafnie odpowiedzą na zadawane im pytania, a matka, niewiedząca kiedy pomarańcza podobna jest do siebie, zostaje oddzieloną od rodziny i musi pozostać w kraju bez żadnych środków do życia, bowiem cały majątek został już uprzednio wyprzedany.

Metody i próby, stosowane przez konsulaty amerykańskie są bezsensowne, beztreściwe. Zwyczajna rozmowa prowadzona na temat, zbliżony do zawodu emigranta, byłaby dostateczną próbą dla stwierdzenia rozwoju umysłowego, tymbardziej, że głównym celem jest nieprzepuszczanie na ziemię amerykańską jednostek obarczonych jakiemiś patalogicznemi zboczeniami lub chorobami dla stwierdzenia czego wystarczają oględziny lekarskie.

Zrozumiałe są ograniczenia ilościowe i ustalanie przez rząd amerykański rok rocznie kontyngensu emigrantów z Polski, ograniczenia zaś jakościowe, o powyższym charakterze, są bezcelowe i krzywdzące.

Przez długi szereg lat emigranci polscy w Ameryce, czy to ze sfery włościańsko-mieszczańskiej, czy inteligencji zawodowej, przysłużyli się nowej ojczyźnie dobrze i zdali egzamin bodaj najważniejszy — chęci do pracy i zdolności umysłowej. Dokądkolwiek wyemigruje robotnik polski wszędzie się cieszy opinją zdolnego pracownika i wśród różnych nacji polska narodowość pod względem zdolności umysłowych stoi przecież na przedniem miejscu.

Ta wyrobiona powszechnie opinja — rezultat zdanych egzaminów pracy w różnych krajach — winna być kartą wstępu dla emigrantów polskich, a nie — rozwiązanie pytania: kiedy pomarańcza jest do siebie podobna?

Boruta

Profesor łaciny dyktatorem.

Kto rządzi na Litwie Kowieńskiej.

Kowno, w lipcu.

Człowiek, którego drobna figurka ginie poprostu w olbrzymim gabinecie, stał się krótko przed świętami wielkanocnemi, w ciągu jednej nocy, najpotężniejszym człowiekiem na Litwie.

Grupa radykałów - oficerów, przez urządzenie puczu, potrafiła na ostrzach swych szabel wynieść dwóch ludzi na czoło państwa: pierwszego prezydenta republiki litewskiej Smetonę i skromnego profesora łaciny Woldemarasa.

Smetona objął z powrotem stanowisko prezydenta, podczas gdy Woldemaras jako premjer zająć się musiał likwidacją puczu i zaprowadzeniem porządku i ładu w kraju.

Kto przypuszczał, iż człowiek ten panować będzie za pomocą gwałtu i siły, ten początkowo był zupełnie rozczarowany. Woldemaras bowiem, wyniesiony do szczytu władzy na bagnetach, nie rozpędził sejmu, w którym jego stronnictwo—Tautiniukai znajdowało się w znikomej mniejszości, jeno rozpoczął z nim współpracować, tworząc rządową koalicję z chrześcijańską demokracją.

Pucz został zapomniany, parlamentarny rząd Woldemarasa rozpoczął swe prace.

Lecz już w krótkim czasie, rządy pokoju się zmieniły.

Z niepokojem patrzyła Europa na ten mały kraik, który ma dość poważne znaczenie polityczne, wskutek swego geograficznego położenia.

Ujrzano bowiem dyktaturę, która pod przykrywką demokracji, wprowadziła poprzez krew i kajdany żelazny regime. Sejm został wkrótce rozwiązany i **Woldemaras począł rządzić bez kontroli przedstawicielstwa narodowego.**

Konflikt w rządzie, jaki powstał na tle ustalenia terminu nowych wyborów, sprawił, iż chrześcijańscy demokraci wystąpili z koalicji. Wszystko zdawało się potwierdzać, iż na Litwie panuje mały Mussolini, dążący do utworzenia nawego państwa faszyzmu.

Oto jak wyglądają rzeczy wdziane zdala. Zbliska mają one nieco inne oblicze.

Kto zna Woldemarasa, nie mógłby go nigdy porównać z Mussolinim, człowiekiem o żelaznej woli. Jest przeciętny, bardzo przeciętny człowiek, skromny profesor gimnazjalny.

To, co czyni, źle czy dobrze, czyni przez miłość dla swego narodu.

Wyniesiony przez klikę zbrojną, nie potrafił się uwolnić z pod jej wpływu i w ten to sposób ten słaby i dużo dobrej wiary posiadający człowiek, zyskał w oczach zagranicy miano dyktatora.

Człowiek, dla którego **gramatyka łacińska była rzeczą daleko milszą aniżeli polityka**, dał się powodować przez ludzi, do których miał zaufanie i w ten sposób osiągnął cel wprost przeciwny temu, do którego zmierzał.

Jaki będzie dalszy system rządów na Litwie, okażą przyszłe wybory do sejmu. Woldemaras zapytany o to przez jednego z dziennikarzy, odrzekł, iż **chciałby przed wyborami zmienić konstytucję i zapewnić prezydentowi i rządowi większą władzę.**

Wymaga to wiele pracy, to też przed przyszłą wiosną spodziewać się wyborów nie należy. Przez wiele miesięcy tedy rządzić będzie jeszcze Woldemaras bez udziału przedstawicielstwa narodowego i przy pomocy swojego otoczenia.

Czynić będzie to, co uważać będzie za najlepsze, a co właściwie będzie nakazem tego otoczenia.

A właśnie dla Litwy, która przez swe poożenie geogaficzne jest punktem przecięcia linji wielkiej polityki światowej, tego rodzaju rządy są najniebezpieczniejsze.

K. W.

Kłopoty małego króla.

Kraj, który ma dwóch monarchów.

Londyn, w lipcu.

Każde ważniejsze wydarzenie polityczne w Europie Anglja rozpatruje tylko z punktu widzenia korzyści lub szkody dla mocarstwa brytyjskiego.

O ile wypadek nie dotyczy Anglji pisma podają o nim tylko lakoniczną wzmiankę.

Do kategorji „nieciekawych" wydarzeń politycznych zalicza się obecnie w Anglji sytuację w Rumunji, powstałą po śmierci króla Ferdynanda. Półwysep bałkański porównywany jest w Anglji do czarodziejskiego kotła w Fauście, który pełen jest najnieprawdopodobniejszych niespodzianek.

Małoletni król i długotrwała regencja, to w każdym państwie okres intryg dworskich.

Chcąc zdobyć całkowicie względy młodego króla chytrzy doradcy **spełniają wszystkie jego kaprysy, szczególnie miłosne.**

Młody król, wychowany w takiej atmosferze, wyrasta na człowieka pozbawionego woli.

Długotrwała regencja przeważnie prowadzi do katastrofy w postaci rewolucji.

W Rosji w XVI wieku okres panowania małoletniego Iwana czwartego, wywołał krwawe zamieszki.

We Francji król Ludwik XV wstąpił na tron, podobnie jak w Rumunji, jako pięcioletni chłopiec. Zarówno w Rumunji, jak niegdyś we Francji regentami byli bliscy krewni króla.

Intrygi dworu francuskiego z tego okresu wzrosły do olbrzymich rozmiarów.

W czasie regencji nastąpił krach gospodarczy kraju, spowodowany polityką finansową Johna Lau.

Regenci otoczyli króla pajęczą siecią intryg.

Doradcy pracowali usilnie, szczególnie nad tym, **by król poza przygodami miłosnemi nie widział świata.**

Skandaliczne miłostki króla, kompromitujące dwór francuski, markiza Pompadour i hrabina Dubarry z pewnością nie odgrywałyby tej roli, gdyby Ludwika XV nie zapewniano stale, iż wszystko mu wolno czynić.

Panowanie tego króla stało się przyczyną rewolucji. Ludwik XV nie mógł już zapobiec katasrofie.

Obecna sytuacja rumuńska zupełnie przypomina francuski okres przedrewolucyjny.

Młodociany król rośnie w otoczeniu intrygantów gotowych na wszystko, byle tylko utrzymać się przy władzy. Dworacy z pewnością będą wypełniać wszystkie jego zachcianki.

Ojciec małego Michała, Karol, który również cierpi na „komplikacje miłosne", jak się wydaje, ma zamiar walczyć o swoje prawa do tronu.

„Dailly Express" umieścił przed kilku dniami wywiad u Karola swego paryskiego korespondenta. Karol twierdzi, iż **uważa się za prawowitego monarchę rumuńskiego.**

W Rosji w 1762 roku była taka sytuacja, iż dwaj cesarze Piotr trzeci i Iwan siedzieli w więzieniu a rządziła imperatorowa, która zdobyła władzę.

Z dwoma zbytecznemi monarchami szybko się załatwiono. Jednego zabił Orłow w Ropszy, drugiego zaś sierżant Wasiljew w Szliselburgu.

Rumunja, posiadająca obecnie dwuch monarchów ma twardy orzech do zgryzienia.

D.

Rewolta chłopska na Ukrainie.

Spalono żywcem urzędnika sowieckiego i rozstrzelano 25 komunistów.

Moskwa, 28 lipca.

Na Ukrainie wybuchło wielkie powstanie chłopów. Ruch powsańczy rozszerzył się szczególnie we wschodnich okręgach Wołynia.

W mieście Skwira podpalony został budynek sowietu okręgowego. Sekretarz sowietu został żywcem spalony.

Miasto Teraszno zostało zajęte przez powstańców, którzy utworzyli t. zw. radę. Rada poleciła dotychczas rozstrzelać 25 komunistów. Oddziały armji czerwonej zostały wysłane do stłumienia powstania.

★

Berlin, 28 lipca.

„Deutsche Tageszeitung" omawia w długim artykule sprawę Ukrainy, zwracając uwagę na wzrost tendencji narodowo-separatystycznych na Ukrainie sowieckiej, co może odegrać w przyszłości bardzo wielką rolę. Pewne symptomaty dowodzą, że akcja przeciwbolszewicka wyjdzie z południa. **Ukraina najłatwiej może stać się krajem, który otrząśnie się z jarzma sowieckiego. Położenie geograficzne i gospodarcze umożliwi jej zaciągnięcie ożywionych stosunków handlowych z zagranicą. Znamiennem dla obecnej sytuacji politycznej jest fakt, że pomiędzy Rosją sowiecką a Turcją nastąpiło pewne rozluźnienie stosunków, a Ukraina coraz wyraźniej podkreśla konieczność zbliżenia ukraińsko tureckiego.**

Rozstrzelanie 14 włościan

w Charkowie.

Ryga, 28 lipca.

Najwyższy sąd sowiecki w Charkowie rozpatrywał sprawę 51 włościan powiatu berdyczowskiego, oskarżonych o 37 zbrojnych napadów na posterunki milicji sowieckiej i zabójstwo naczelnika milicji. Czternastu włościan skazano na śmierć, 12 na karę 10 lat ciężkiego więzienia, resztę na 6 lat ciężkiego więzienia.

Ruch niepodległościowy w Gruzji

przybiera coraz bardziej na sile.

(Agencja telegraficzna „Express").

Ryga, 28 lipca.

Władze sowieckie wydały szereg rozporządzeń represyjnych, celem uśmierzenia ruchu niepodległościowego w Azerbejdżanie. Z wyższej uczelni zwolniono 600 studentów, pochodzących z miejscowej ludności i wydalono kilkunastu profesorów. Szkoły uległy całkowitej rusyfikacji. Moskiewskie GUP. wysłało do Baku specjalne oddziały karne. Aresztowano około 700 osób wśród inteligencji miejscowej. Więzienia w Baku są przepełnione. Władze sowieckie odmówiły aresztowanym prawa posiadania obrońców sądowych.

Upały w Chinach.

100 wypadków śmierci.

Londyn, 28 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express")

W północnych Chinach panują upały dochodzące do 45 stopni Cels. w cieniu. Zdarzyło się 100 wypadków śmierci wskutek porażenia słońcem. Są liczne wypadki śmierci wśród wojsk okupacyjnych. W Tsien-Sinie wielu żołnierzy znajduje się w szpitalach. Dwuch żołnierzy francuskich i jeden amerykański zmarli na udar słoneczny.

Płacę i wymagam!

Chciał kupić cały świat.

Drwił z ludzi, pomiatał nimi i rozkazywał.

Znienawidzony i zdradzony, zakończył życie samobójstwem.

James Whites, którego tragiczne samobójstwo narobiło niedawno tyle wrzawy w londyńskiem City, nie był typem przeciętnego dorobkiewicza, prześlizgującego się pomiędzy jednym o drugim paragrafem kodeksu karnego. Należał on raczej do kategorji współczesnych kondotjerów w wielkim stylu, **do rasy piratów giełdowych o szerokim geście.**

Historję jego niezwykłego żywota właściwie trudno jest zmieścić w wąskich ramach artykułu dziennikarskiego, autentyczna, bowiem karjera Whites'a przypomina prędzej fantastyczne przygody bohaterów Jacka Londona.

Urodzony w 1878-ym roku w małej mieścinie Lankshire'u, zarabiał on już jako 10-letni wyrostek, roznosząc telegramy początkowo, potem zaś pełniąc obowiązki grooma w prowincjonalnym cyrku wędrownym, którego stał się w 19-ym roku życia wyłącznym właścicielem. Taki był istotny zaczątek jego zawrotnie szybko wzrastającej fortuny.

Znamienną cechą jego genjuszu handlowego była wszechstronność działalności. Whites, zwany popularnie „Jimmy", kierował z równą łatwością zakładami przemysłowymi, bankami, przedsiębiorstwami handlowemi, jak i teatrami, cyrkami, lub nawet meczami bokserskimi.

Słynnym w dziejach tego sportu było zorganizowane przez niego spotkanie pomiędzy wszechświatowym czempionem murzyńskim Jackiem Johnsonem a jego zwycięzcą W. Meyerem... pastorem szwedzkim.

Namiętnie lubując się w hazardzie, stawiał on nieraz na kartę dziesiątki tysięcy funtów szterlingów, przegrane i wygrane przyjmował z jednakową flegmą, z podziwu godnym spokojem.

„Jestem człowiekiem absolutnie pozbawianym nerwów" — zwykł był mawiać o sobie z niewymuszonym uśmiechem. O parwenjuszowskiem pochodzeniu Jimmy'ego mówiło prymitywne zamiłowanie do jaskrawej okazałości, próżność, kórej schlebiały stosunki z różnego rodzaju znakomitościami, **jednorazowe wypłaty olbrzymich często sum czekami... w szczerozłotych, oczywiście, ramach.**

Dumą napawała go możność wystawienia przekazu na 8 milj. funtów szterlingów, które wypłacił księciu Bedford za całą nabytą od niego dzielnicę w Londynie!

Miewał on dni, kiedy zarabiał krocie funtów w mgnieniu oka, ogółem zaś zdobył swoją energją, sprytem i... bezwzględnością **przeszło 150 miljonów funtów choć ogłaszano go trzykrotnie bankrutem.**

Wielki i szybko zdobyty majątek uczynił go tak pewnym siebie, że, na odmowę wpuszczenia go do kasyna z powodu nieodpowiedniego stroju, odpowiedział propozycją... **nabycia całego Monte Carlo!!**

Podziwiali go wytrawni gracze giełdowi, szczwani spekulanci finansowi, lecz był to podziw zabarwiony panicznym strachem i straszną nienawiścią — **czyhano na niego ze wszystkich stron.**

Przed trzema laty wszczął Whites największą i najbardziej ryzykowną partję — stała się też ona przyczyną ruiny i śmierci samobójczej.

Wpadło mu na myśl kupić wszystkie akcje Bryyjskiego Towarzystwa Naftowego, których ilość wynosi 4.500.000 sztuk. Była to kombinacja, wymagająca czasu, środków i... dyskrecji, a zwłaszcza lojalności ze strony wspólnika, niezbędnego dla przeprowadzenia tak skomplikowanej gry na hausse.

Mackay Edgar, prezes Towarzystwa Naftowego, okazał się, na nieszczęście dla Whites'a, fałszywym przyjacielem i **grał za plecami swojego wspólnika na... baissę,** co czynić mógł z tem większem powodzeniem, że znał był wszystkie plany i tajemnice Jimmy'ego.

Walka, gdzie szanse obu przeciwników od początku nie były równe, trwała 3 lata i zakończyła się zupełną porażką Whites'a, który nie będąc w stanie przeżyć klęski, **otruł się chloroformem w swoim wspaniałym zamku Toxhill.**

W chwili, gdy zamykał on w tak tragiczny sposób swoje rachunki życiowe, w tej samej chwili szukał go napróżno delegat londyńskiego konsorcjum bankowego, upoważniony do zaproponowania mu kredytu w wysokości miljona funtów, niezbędnego do wyrównania różnicy kursu na giełdzie.

Propozycja przyszła zbyt późno — Jimmy umarł jako bankrut, i odwieziony został na cmentarz, stosownie do życzenia, **na zwykłym chłopskim wozie.**

R.

Historje, jakich mało...

—:—

Manifestacja na cześć Trockiego.

Nazajutrz po napiętnowaniu Trockiego i Zinowjewa, jako „dezerterów sprawy proletarjackiej", jako „przeciwników walki z imperjalizmem" etc., twórca czerwonej armji wystąpił w Moskwie z publiczną prelekcją na bardzo, zdawałoby się, niewinny temat: „O młodej poezji na Syberji". Wbrew oczekiwaniu, czysto literacki ten wieczór przekształcił się w jaskrawą manifestację polityczną, tłumnie bowiem zebrana publiczność przyjęła Trockiego tak burzliwymi i długotrwającymi oklaskami, że przez pewien czas nie był on wcale w stanie dojść do słowa. Przy obecnie panującym w Rosji bolszewickiej — braku wolności był to jedyny bodaj sposób okazania kierownikowi anti-Stalinowskiej opozycji sympatji, którą cieszy się jego osoba w pewnych warstwach społeczeństwa.

Rekordowe popiersie

Zrozumiała jest ambicja pana Sacha, artysty, który zapragnął wyrzeźbić portret Lindbergha, korzystając z pobytu słynnego lotnika w Paryżu. Oczywiście, o normalnem pozowaniu mowy być nie mogło — skąd czas znaleźć?! Ale panu Sachowi pozwolono przebywać w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych i chwytać... w lot rysy znakomitego lotnika. Lindbergh oświadczył żartem, iż, ponieważ na przebycie Atlantyku zużył on 33 godziny, więc i na zrobienie jego popiersia powinien ściśle ten sam czas wystarczyć. Pan Sach postanowił dorównać w swojej dziedzinie — temu rekordowi i rzeczywiście wykonał popiersie w ciągu 33-ch godzin i 44-ch minut, co stanowi swojego rodzaju czempionat artystyczny.



TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu znakomita farsa francuska Nancey'a „Pan naczelnik to ja" z pp. Morską, Niedziałkowską, Jakubińską, Korzelską, Grolickim, Mrozińskim, Szubertem, Szackim, Wilczkowskim, Zniczem, Ziembińskim.

Ceny zniżone (od 50 groszy do 5 zł.).

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś i do niedzieli włącznie zabawna krotochwila paryska „Niedojrzały owoc" z Stefanją Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej nieznośnego 9-letniego bąka w spódnicy. Cały zespół z Horecką, Bieliczem i Krotkem na czele tworzy wyborną, świetnie zgraną orkiestrę farsową, niecąc ustawiczną wesołość na sali. Raz po raz odzywają się oklaski przy podniesionej kurtynie.

Początek o godz. 8 m. 30. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko w piątek, sobotę i niedzielę grana będzie głośna sztuka H. Mniszkówny. Są to ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie.

Letnie ferje trwać będą przez miesiąc sierpień.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w piątek 29-go lipca!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a i nadprogram. 15.00 — Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram. 15.20 — Przerwa. 16.45 — Komunikat harcerski. 17.00 — Odczyt „Zadanie lotnictwa komunikacyjnego" — wygłosi inż. Wl. Szaniawski. 17.25 — Odczyt „Zegary w dawnych czasach" z działu: „Odkrycia i wynalazki" — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 18.00 — Koncert kameralny. Wykonawcy: Leokadja Nowacka Ilska (fortepian), Leopold Dworakowski (skrzypce), Lucjan Budkiewicz (wiolonczela). 19.00 — Komunikaty PAT-a. 19.15 — Rozmaitości. 19.35 — Odczyt „Marsz szlakiem kadrówki — doroczny maraton polski" z działu „Sport i wychowanie fizyczne" — wygłosi p. Jerzy Szyszko-Bohusz. 20.00 — Komunikat rolniczy. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT-a, nadprogram.

Eskadra samolotów

krążyła nad Łodzią.

Wczoraj przed południem ukazała się nad miastem eskadra samolotów w liczbie 12, co wywołało wśród przechodniów ogólne zainteresowanie.

Eskadra kilkakrotnie okrążyła miasto we wzorowym porządku, poczem już pojedyncze samoloty dokonywały ewolucji w powietrzu. (b).

Jakich „przewłaszczeń"

dopuścili się wczoraj rycerze nocy?

Rolbardowi Szulimowi, zm. przy ulicy Brzezińskiej nr. 94, skradziono z mieszkania portfel, zawierający weksel na 100 zł., książeczkę wojskową i 5 złotych gotówką.

Krybus Surze, zam. przy ulicy Brzezińskiej nr. 10 i Ikka Moszkowi Dawidowi, zam. przy ul. Poprzecznej nr. 15, skradziono 3 poduszki, wartości 200 złotych.

Brandszteler Zejdzie, zm. przy ulicy Północnej 20, skradziono z korytarza 3 poduszki wartości 75 zł.

Kulińskiej Zofji, zam. przy ulicy Piaskowej nr. 34, skradziono koszyk z różnemi przedmiotami, wartości 39 złotych.

Tomalak Marjannie, zam. przy ulicy Kilińskiego nr. 28, skradziono z mieszkania garderobę, ogólnej wartości 15 zł.

Habergritz Maks, zam. przy ulicy Aleja Kościuszki, przywłaszczył sobie 20 tuzinów pończoch, wartości 500 zł., oraz 70 zł. gotówką ze szkodą fabryki pończoch p. f. D. Rajsman, mieszczącej się Aleja Kościuszki 3.

Pokąsani przez psy.

W pogotowiu zanotowano dwa wypadki pokąsania przez psy.

20-letni ekspedjent Abram Wajnreb (Zachodnia 15) pokąsany został przez psa w bramie domu przy ulicy Lipowej 57. Wajnreb udał się na stację pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę kolana. Na rynku przy ulicy Łagiewnickiej 3-5 handlarka owocami Rajzla Kutner (Zawiszy 28) pokąsana została tak dotkliwie przez psa, iż straciła przytomność. Lekarz pogotowia odwiózł ją do domu.

Zdrowie młodego pokolenia

jest koniecznym warunkiem rozwoju państwa.

Dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego płk. Ulrych, wygłosił przed kilkoma dniami na konferencji prasy sportowej, bardzo ciekawe przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

„Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego powstał na podstawie uchwały rady ministrów z dn. 28 stycznia 1927 r., jako wyraz zainteresowania rządu sprawą podniesienia tężyzny fizycznej narodu.

Przystępując do pracy, spotkałem się z szeregiem ideowców, apostołów tej dziedziny życia narodowego, dla których idea rządu nie była nową.

Wszyscy wskazywali mi na potrzebę dostarczenia społeczeństwu środków do pracy. Otrzymałem pełne poparcie rządu w tym kierunku. Na rok bieżący rada ministrów przyznała mi kredyt w wysokości 450 tysięcy zł. kwartalnie na cele wychowania fizycznego.

Czynnikiem wnioskującym i regulującym formę poparcia finasowego są wojewódzkie i powiatowe (miejskie) komitety w. f. i p. w.

Głównym celem finansowania prac stowarzyszeń jest niesienie pomocy organizacjom sportowym, których środki chwilowo się wyczerpały. Z prac wykonanych dotychczas wymienię organizację ośrodków wychowania fizycznego, oraz obozów wychowania fizycznego.

Podkreślić muszę zainteresowanie i czynną pracę w tej dziedzinie ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publicznego, z któremi znajduję się w ścisłym kontakcie.

Zwróconą też została uwaga na uwzględnienie w programach szkolnych dostatecznego czasu na wychowanie fizyczne, dla ustalenia pewnej równowagi między pracą umysłową, a rozwojem fizycznym.

Ponadto w planie prac leży rozszerzenie obowiązkowego wychowania fizycznego także na młodzież szkół powszechnych, jak również zachęcenie młodzieży szkół akademickich do kontynuowania ćwiczeń cielesnych, głównie przez dostarczenie jej dostępnych i odpowiednich urządzeń.

Obok powyższego urząd wych. fiz. żywo interesuje się sprawą wychowania fizycznego kobiet i dzieci.

Człowieka należy zacząć wychowywać w pierwszych miesiącach jego życia, to też urząd chce rozpowszechnić ideę wychowania fizycznego dzieci w wieku przedszkolnym.

Warunkiem racjonalnego postawienia wychowania fizycznego w narodzie jest szerzenie gruntownej wiedzy w tej dziedzinie. Z tego założenia wychodząc, przystępuje urząd do uruchomienia w Warszawie Centralnego instytutu wychowania fizycznego, któryby kształcił wychowawców fizycznych, przyszłych kierowników odrodzenia fizycznego narodu.

Drugiem naczelnem zadaniem państwowego urzędu w. f. i p. w. jest stworzenie warunków dla ogólnego rozwoju wychowania fizycznego i sportu przez udzielanie pomocy w zakresie urządzeń sportowych.

Koszta urządzeń sportowych muszą obciążyć przedewszystkiem związki komunalne (podobnie jak budowa parków, kanalizacji), następnie zaś musi być podjęta inicjatywa przez miejscowe społeczeństwo i organizacje.

W zakresie pracy państwowego urzędu wych. fiz. i przysp. wojsk. leży równeż przysposobienie wojskowe.

Zagadnienie to wychodzi już z fazy prób i orzymuje realne kształty w postaci określonych zadań, programu i metod pracy. Istniejące stowarzyszenia przysposobienia wojskowego dobrze wywiązały się z podjętego zadania.

Sprawa przysposobienia wojskowego tak ściśle łączy się z pracami wojska, że niepodobna rozdzielać tych dwóch dziedzin.

Zadaniem stowarzyszeń przysposobienia wojskowego jest dostarczyć władzom wojskowym swych członków do pracy.

Chemicy całego świata

przyjadą również do Łodzi.

W dniu 8 września przybywają do Łodzi na zaproszenie łódzkich organizacji gospodarczych uczestnicy odbywającego się w tym czasie w Warszawie międzynarodowego kongresu chemicznego. Uczestnicy kongresu tego zabawią w Łodzi jeden dzień i podejmowani będą przez związki przemysłu włókienniczego oraz stowarzyszenie techników.

Wycieczka ta zwiedzi szereg większych fabryk przemysłu włókienniczego w Łodzi i Pabjanicach oraz przedsiębiorstwo „Przemysł chemiczny" w Zgierzu. Podczas pobytu uczestników kongresu w Łodzi wydany zostanie bankiet z udziałem przedstawicieli sfer urzędowych. (E)

Zamach samobójczy

młodego elektrotechnika.

Wczoraj po północy przechodnie Placu Wolności zaalarmowani zostali przeraźliwemi krzykami jakiegoś mężczyzny.

— Ratunku! Sam się zabiłem!

Młody mężczyzna, zataczając się na nogach szedł w kierunku ulicy Konstantynowskiej. Po chwili upadł na ziemię, bełkocąc niezrozumiałe wyrazy.

Wezwano doń pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie nieznaną trucizną i po przepłukaniu żołądka przewiózł go do zbiorni miejskiej.

Był to 23-letni pracownik elektrotechniczny Majer Grajewski zamieszkały przy ulicy Kamiennej 2.

Powodów zamachu samobójczego policja dotychczas nie stwierdziła.

Niezwykłe widowisko

na ulicy Cegielnianej.

Przechodnie na ulicy Nowo - Cegielnianej byli o godz. 9 rano świadkami wielce gorszącej sceny, gdy podchmielona para w niemłodym już wieku, z ulicy zrobiła sypialnię, a chodnik zastępował łoże.

Zebrał się tłum ludzi, a w chwilę później nadszedł policjant, który odprowadził pijaną parę do komisarjatu gdzie spisano im protokuł za wywołanie zgorszenia w miejscu publicznym. (b).

To i owo.

—:—

Handlowy bilans Anglji.

W londyńskich sferach politycznych i handlowo-przemysłowych panuje zaniepokojenie gospodarczym stanem kraju, bilans bowiem handlowy, nie bacząc na wszelkie wysiłki, jest w dalszym ciągu pasywny. Eksport w czerwcu przedstawiał ogólną wartość 55.981.796 funtów szterlingów, wwóz natomiast aż 99.328.250 funtów szt. Tak znaczna różnica może odbić się bardzo ujemnie na równowadze finansowej Anglji.

25 tys. dolarów za szczura.

Taką sumę, równą nagrodzie, którą otrzymał Lindbergh za przelot ponad Atlantykiem, zaofiarował pewien bogacz — czyż trzeba dodać, że amerykański?! — za szczura syberyjskiego. Działo się to przed kilkunastu dniami na specjalnej wystawie gryzoniów, urządzonej w mieście Chicago. Wspomniany okaz, wielkości sporego żuka, otrzymał pierwszą nagrodę, co zaostrzyło żyłkę kolekcjonarską miljonera do tego stopnia, że zapragnął on posiąść liliputciego szczura za wszelką cenę. Jeszcze dziwniejszym jest fakt, że szczęśliwy właściciel premjowanego „syberyczyka" nie przyjął tak korzystnej propozycji i sprzedaży odmówił... Ach, ci amerykanie!

Nowy sposób fabrykacji cukru.

We Włoszech prowadzone są obecnie doświadczenia nad nową metodą wydobywania cukru z buraków. Różni się ona tem od dotychczasowych sposobów, że buraki krajane są w plastry i suszone, potem dopiero przystępuje się do ich przeróbki. Zalety tego nowego rodzaju fabrykacji są bardzo wielkie, gdyż: po 1) cukrownie będą mogły pracować cały rok, a nie, jak dotychczas, tylko 3 miesiące, a po 2) przewóz buraków, które wskutek suszenia tracą do 7 procent zawartości wody, jest znacznie łatwiejszy i, co najważniejsze, tańszy.

KRONIKA

LIPIEC
29
Piątek

Dziś: Marty P.
Jutro: Julitty i Donatyjji

—:—

Wschód słońca 3.52
Zachód o g. 19.34
Wschód ks. g. 3.50
Zachód o g. 19.32
Długość dnia: 15.54
Ubyło dnia: 1.01

Na marginesie.

Bądźmy grzeczni!

-:—

Pamiętacie może, państwo, znaną historję o pewnym chińskim wodzu, który zaprosił do siebie swego najzacieklejszego wroga, przyjął go z wszystkiemi honorami, ugościł wspaniale, wciąż mówiąc o tem, jaki on jest dumny z zaszczytu podejmowania tak szlachetnego, mądrego i nieskazitelnego rycerza.

A gdy gość chciał już odejść, poproszono go uprzejmie, by był łaskaw pozostawić na pamiątkę... swoją głowę. I z wszelkiemi ceregielami — ścięto ją tuż przed domem grzecznego chińskiego generała.

Bardzo być może, że historja ta jest satyrą na stosunki chińskie, ale jednocześnie, z pewną wprawdzie przesadą, charakteryzuje naszą„ europejską kulturę.

Wszystko można zrobić — byleby w rękawiczkach, z uśmiechem na ustach i zachowaniem t. zw. form towarzyskich. Istota rzeczy jest niewymownie brutalna, bezwzględna, niekiedy poprostu ordynarna, ale sposób wykonania, a może raczej tylko zewnętrzna forma, musi być — dżentelmeńska.

Całkiem po chińsku.

Dziś wprawdzie, mniej się już z tem liczymy, ale mamy czasu na długie wstępy i komplimenty, ale jednak dbamy o to, by ceremonjał towarzyski był zachowany.

Ma to jednak i swoje dobre strony: sam skazaniec woli, by go odprowadzono na miejsce kaźni uroczyście — jakoś lepiej się wtedy czuje...

A w życiu codziennem łatwiej jest wszak przełknąć gorzką pigułkę, gdy jest ona cokolwiek ocukrzona.

Na tem prawdopodobnie polega cała filozofja grzeczności, że każda przykrość i niesprawiedliwość jest wam podawana z uprzejmym uśmiechem i gestem współczucia.

Spotykałem już wielu ludzi, cieszących się najlepszą opinją jedynie dlatego, że największe krzywdy wyrządzali innym, zachowując przyjemny wyraz twarzy i częstując ich równocześnie — cukierkami. Dla osłody...

Kultura — to wielka rzecz, kultura — to właśnie te rękawiczki, w których kryją się częstokroć twarde i ostre pazury.

Bez tego jednak obejść się nie możemy. To kłamstwo uprzyjemnia, a nawet niekiedy wręcz umożliwia nam — życie i współżycie...

A więc — bądźmy grzeczni, bądźmy zawsze uśmiechnięci, zwłaszcza wtedy, gdy chcemy kogoś skrzywdzić... Zgoda?

Valet.

Na otwarcie sanatorjum
przybędzie do Tuszynka p. min. Jurkiewicz.

Jak już donosiliśmy, przewodniczący kasy chorych p. Kaźmierczak i wicedyrektor Szuster wyjechali do Warszawy w celu zaproszenia ministra i innych dygnitarzy na uroczystości otwarcia sanatorjum dla dzieci w Tuszynku.

P. minister Jurkiewicz oświadczył delegatom, że choć na niedzielę rano ma wyznaczoną ważną konferencję, to jednak postara się samochodem przybyć wprost do Tuszynka w oznaczonym czasie, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Z kolei delegacja udała się do głównego urzędu ubezpieczeń, okręgowego urzędu ubezpieczeń, ogólno - polskiego związku kas chorych i warszawskiej kasy chorych i wszędzie uzyskała zapewnienie, że przedstawiciele tych instytucji przybędą na uroczystość łódzkiej kasy chorych. b.

Strejku generalnego nie będzie
Okręgowa komisja związków zawodowych uznała obecną chwilę za nieodpowiednią.
Robotnicy budowlani proszą inspektora pracy o pośrednictwo.

W dniu wczorajszym o godz. 10-ej rano w lokalu związku zawodowego robotników budowlanych przy ul. Zamenhofa 17 odbyło się ogólne zebranie strejkujących robotników budowlanych. Na zebraniu tem przedstawiciele związku budowlanego zdali sprawę z wczorajszej konferencji międzyzwiązkowej, która odbyła się w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych przy ul. Prez. Narutowicza 50, a która miała na celu ostateczne zdecydowanie w sprawie strejku generalnego w Łodzi.

Jak donosiliśmy już w dniu wczorajszym większość członków komisji międzyzwiązkowej wypowiedziała się przeciwko strejkowi generalnemu, motywując stanowiska swe tem, że w skład okręgowej komisji związków zawodowych wchodzi 20 oddziałów różnych gałęzi przemysłu i z oddziałami tymi okręgowa komisja związków zawodowych nie zdążyła porozumieć się w sprawie strejku.

Drugą przyczyną nieuchwalenia strejku generalnego było oświadczenie okręgowej komisji związków zawodowych, że dla poparcia strejkiem generalnem jednej gałęzi przemysłu nie może zrywać umów zawartych z przemysłowcami wszystkich gałęzi i pchać masy pracujące bez wysunięcia jakichkolwiek nowych żądań do strejku generalnego.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, są dość wyczerpani materjalnie różnymi zatargami i niedawnym strejkiem marcowym, tak że nie wszyscy przystąpiliby do ponownej akcji strejkowej.

Okręgowa komisja związków zawodowych wychodzi z tego założenia, że, wywołując strejk generalny, musi być do podjęcia go odpowiednio przygotowana, posiadając w pierwszym rzędzie odpowiednie fundusze.

Trzecim motywem nieuchwalenia strejku generalnego jest to, że oprócz okręgowej komisji związków zawodowych na terenie Łodzi istnieją 3 inne związki jak: Chrześcijański, Praca i Związek zawodowy „Praca polska", które nie były poinformowane o możliwem proklamowaniu strejku generalnego i z pewnością sprzeciwiłyby się jego wywołaniu.

Zebrani zażądali od zarządu swojego związku, by wysłał delegację do inspektora pracy w sprawie zwołania konferencji z przemysłowcami budowlanymi. Żądaniu temu uczyniono zadość i konferencja z przemysłowcami odbędzie się w sobotę, dnia 30 lipca r. b. (R).

Podwyżka z zastrzeżeniem.
Robotnicy sezonowi zgodzili się przyjąć propozycję magistratu, lecz zapowiedzieli nowe żądania.

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie ostateczna konferencja w sprawie żądań robotników sezonowych.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że nie zgadzają się na proponowane przez magistrat 10 procent podwyżki, ponieważ rząd również ma dać urzędnikom podwyżkę w ramach 25 procent, a magistrat, który traktuje robotników sezonowych pod względem podwyżki narówni z urzędnikami miejskimi winien robotnikom tym przyznać te samę podwyżkę.

W odpowiedzi przedstawiciele magistratu oświadczyli, że magistrat, po dokładnym omówieniu tej sprawy, postanowił podwyższyć dzienne zarobki robotników sezonowych o 1 zł., co wyniesie dla brukarza 8 proc. podwyżki, dla ubijacza — 12 proc. i dla robotnika zwykłego — 17 proc., przyczem podwyżka liczyłaby się od poniedziałku 25 b. m.

Na propozycję tę przedstawiciele zw. chrześcijańskiego i NPR-lewicy zgodzili się, gdy jednak pozostałe związki zgłosiły swe zastrzeżenie, wszystkie związki po krótkiej naradzie upoważniły p. Kowalskiego do złożenia oświadczenia, w myśl którego związki, przyjmując proponowaną przez magistrat podwyżkę, pozostawiają sobie wolną rekę do wystawienia dalszych żądań po przyznaniu przez rząd podwyżki urzędnikom państwowym.

Następnie poruszono sprawę rzemieślników i pracowników biurowych na robotach sezonowych, lecz w sprawie tej odbędzie się jeszcze w dniu dzisiejszym powtórna konferencja w magistracie. (b)

Kolej podziemna w Warszawie.
Projekty są już zupełnie gotowe.

Z Warszawy donoszą:

Poprzednia rada m. stoł., Warszawy wybrała specjalną komisję, która miała zbadać sprawę

budowy kolei podziemnej w Warszawie.

Projekty budowy takiej kolei są już w zasadzie gotowe: należy jedynie rozpocząć studja nad pokładem geologicznym stolicy.

Projekty te wyglądają następująco: pierwsza linja przyszłej kolei podziemnej biegłaby z północy ku południu w połączeniu z elektryfikowanemi kolejami dojazdowemi; rozpoczynałaby się od Młocin, (poza miastem), i szła dalej pod ulicami: Pokorną, pl. Muranowskim, Bielańską, Wierzbową, pl. Saskim, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowskiemi, pod przyszłą aleją Sejmową (między ul. Nowowiejską i al. Szucha), dalej pod polem wyścigowem, w stronę Ochoty, do linji kolei elektrycznej Warszawa-Grodzisk.

Druga linja kolei podziemnej brałaby swój początek na placu Saskim, biegłaby potem pod rozszerzoną ulicą Karową, przez dolną kondygnację przyszłego mostu u wylotu tej ulicy, na Pragę do dworca Wschodniego kolei państwowych. Z drugiej strony linja ta zaczynając się na pl. Saskim i biegnąc pod ogrodem Saskim, ulicami Marszałkowską i Puławską — docierałaby w południowe okolice miasta.

Trzecia linja również brałaby początek z pl. Saskiego, a potem biegła pod ogrodem Saskim, pl. Żelaznej Bramy, Graniczną, pl. Grzybowskim. Twardą Żelazną, dworcem Centralnym, skąd dalej pod polem Mokotowskiem, dalej okala ona Mokotów, zwraca się na lewo za Królikarnią i Wierzbnem ku Czerniakowskiej, Powiślu (ul. Dolną i Karową), wracając drogą okólną na pl. Saski.

W związku z temi projektami pod pl. Saskiem planowane jest zbudowanie **3-piętrowej niewidocznej z zewnątrz stacji.**

Piętra będą połączone schodami ruchomemi.

Przeprawa na Pragę projektowana jest przez nowy most od ul. Karowej o dwu godzinach górnym dla ruchu konnego i pieszego, dolnym — dla pociągów kolei podziemnej. Ulica Karowa byłaby rozszerzona, a istniejący ślimak zrównany byłby z Krakowskiem Przedmieściem.

Kto wystawia weksle
musi znać nowe przepisy o blankietach.

Urząd stemplowy, wobec częstych nieporozumień, wyjaśnia, iż obecnie znajduje się w obiegu 26 kategorji blankietów wekslowych wartości od 10 groszy do 60 złotych.

Wyrazy „z terminem trzymiesięcznym", umieszczone na blankietach (na lewym brzegu) są obecnie bez znaczenia, gdyż, w myśl obowiązującej ustawy o opłatach stemplowych — (z dnia 1-go lipca 1926 r.), termin płatności wekslu nie ma wpływu na wysokość opłaty stemplowej.

Blankiety wekslowe wartości 10, 40, 50 i 70 gr. oraz 1 zł. nie odpowiadające stawkom przewidzianym w ustawie o opłatach stemplowych, mogą być używane po uzupełnieniu wartości blankietu do wysokości jednej ze stawek obowiązujących.

Blankiet 20-to groszowy może służyć obecnie do wystawienia wekslu na sumę nie przekraczającą 60 złotych, a blankiety 30-groszowe do 100 złotych.

Schemat umowy wekslowej — tekst — jest obecnie znacznie uproszczony. (b

Przedwojenne polisy
mają być wypłacone.

W najbliższym czasie ukończone zostaną rokowania z towarzystwami ubezpieczeniowemi wiedeńskiemi „Fenix" i „Anker", oraz towarzystwami ubezpieczeniowemi: „Gizela", „Universale" „Allianc", „Atlas" i „Arc. Józef". — Celem osiągnięcia jak najkorzystniejszej waloryzacji tych polis podjęło Centralne stow. obrony wierzytelności, energiczną akcję.

Z otrzymanych wiadomości z Nowego Jorku, ubezpieczeni w amerykańskich towarzystwach spodziewać się mogą pomyślnego rozstrzygnięcia sądowego i towarzystwa amerykańskie zwrócą nam w pełnej wartości wpłacone premje w złocie, wraz z przypadającemi odsetkami!

Rodziny rezerwistów
otrzymają zapomogi.

Jak się dowiadujemy, wysokość zasiłków dla rezerwistów ma być ustalona jak następuje: osoby samotne, pochodzące z miejscowości wiejskich, osad i miast do 5.000 mieszkańców otrzymają po 60 gr. dziennie. O ile rezerwista utrzymuje jedną osobę, prócz siebie, otrzyma 70 gr. o ile 3 lub więcej osób — otrzyma 80 gr. dziennie.

W osadach i miastach od 5000 do 25000 mieszkańców pierwsza kategorja osób otrzymuje 70 gr., druga — 80 gr. i trzecia 90 gr.

W miastach powyżej 25000 mieszkańców pierwsza kategorja otrzyma 90 gr., druga zł. 1 gr. 20, trzecia zł. 1 gr. 50 dziennie. (b).

Własnemi środkami i siłami

rozbudowywuje się łódzka straż ogniowa.

Nie każdy z łodzian wie zapewne, że te piękne autowozy strażackie, lśniące czerwonym i zielonym lakierem oraz złotem mosiężnych swych części, które na sygnał alarmowy spieszą na miejsce pożaru, budząc zachwyt przechodniów, wykonane zostały w całości we własnych warsztatach samochodowych łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

Pod tym względem straż łódzka dała piękny przykład samowystarczalności. Hasłem jej było: nie kupować nic zagranicą, wszystko robić własnemi siłami.

W dniu onegdajszym mieliśmy możność widzenia warsztatów samochodowych strażackich. Mieszczą się one w obszernym budynku rzy ul. Sienkiewicza 54. Składają się z dwu wielkich obszernych sal montażowych gdzie zwykle montuje się i odnawia kilkanaście aut jednocześnie z tokarni, zapoatrzonej w najnowsze maszyny, dwuch magazynów, części precyzyjnych oraz kuźni.

Pozatem przy warsztatach samochodowych prowadzone są warsztaty stolarskie i rymarskie. Lakiernia mieści się przy 1 oddziale na ul. Konstantynowskiej.

Ogółem zatrudnionych jest w warsztatach z górą 42 ludzi pod fachowem kierownictwem p. Schmiedta ze Szwajcarji.

Ostatnio w warsztatach straży ogniowej wykonano 30 chłodnic całkowicie metalowych. Zmontowana również została karetka pogotowia ratunkowego straży ogniowej, która w razie potrzeby będzie spieszyła na miejsce pożaru.

Pod względem urządzenia wewnętrznego przewyższa ona wszystkie istniejące dotychczas karetki pogotowia ratunkowego w Łodzi, stanowiąc ostatni wyraz techniki.

Karetka ta odciąży znakomicie pogotowie ratunkowe miejskie i kasy chorych w razie nieszczęśliwych wypadków podczas pożaru. Również dwie karetki pogotowia ratunkowego miejskiego, które wprowadzone zostały na miejsce karetek konnych, wykonane zostały w warsztatach Ł.S.O.O.

W warsztatach tych również montowane są autowozy pożarnicze dla straży ogniowych miast prowincjonalnych województwa łódzkiego.

Zgwałcenie 13-letniej dziewczynki.

Zwyrodniałych młodzieńców oddano w ręce policji.

W ubiegłą niedzielę we wsi Przypusta gminy Wiskitno pod Łodzią, wieśniacy urządzili zabawę taneczną, na którą też przybyła z sąsiedniej wioski Gemzówki 13-letnia Janina Wiśko.

Ponieważ zabawa przeciągnęła się do wieczora Janina zmuszona była sama powracać do domu drogą, prowadzącą przez las. Na skraju lasu spotkała 2-ch nieznajomych mężczyzn, którzy poczęli kroczyć w ślad za dziewczynką.

Janina, przyspieszając kroku, ciągle odwracała się i z trwogą spoglądała na depczących jej po piętach mężczyzn.

W pewnym momencie, kiedy dziewczynka znajdowała się w głębi lasu, nieznajomi podbiegli do niej, a wykręciwszy jej ręce, przewrócili na ziemię.

Gdy Wiśkówna zaczęła wołać o pomoc, obaj nieznajomi zagrozili jej śmiercią w razie ponownego krzyku, czem zmusili biedną ofiarę do milczenia.

Bijąc ją i gryząc, obaj młodzieńcy dokonali na niej ohydnego gwałtu, poczem, pozostawiwszy ofiarę swych zwyrodniałych instyntków wśród lasu w stanie nieprzytomnym, oddalili się.

Późno w nocy, po odzyskaniu przytomności, Wiśkówna powróciła do domu, gdzie, indagowana przez matkę, o wszystkiem opowiedziała. Następnego dnia zameldowano o tem na posterunku policyjnym. Policja natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie.

W dniu onedgajszym, po całym szeregu wywiadów, aresztowano obu zwyrodniałych młodzieńców, którzy okazali się synami zamożnych gospodarzy wsi Przypusta.

Byli to 24-letni Leon Bloch oraz 23-letni Stanisław Kierda. Obaj aresztowani z początku nie przyznawali się do winy, jednakże, wzięci w krzyżowy ogień pytań, skapitulowali.

Janina Wiśko wezwana na posterunek policji, poznała w aresztowanych obu młodzieńców, których dnia krytycznego spotkała na skraju lasu. Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji władzom śledczym.

Polityka celna rządu

całkowicie odpowiada potrzebom przemysłu włókienniczego.

Przed paru dniami odbył min. przem. i handlu Kwiatkowski szereg doniosłych narad nad sprawą zaradzenia deficytowi w budżecie handlowym państwa.

W naradach tych wzięli również udział przedstawiciele włókiennictwa łódzkiego z dr. Marcelim Barcińskim na czele, którzy wypowiedzieli się zasadniczo za wysuniętemi przez min. przem. i handlu wnioskami, konstatując z zadowoleniem, iż pokrywają się one z poglądami na te sprawy włókienniczej Łodzi.

Obecnie odbyć się ma szereg konferencji w sprawie projektowanej waloryzacji ceł. Według informacji przemysłu wnosić należy, iż pewna ilość stawek celnych zostanie zwaloryzowana, przyczem forma przeprowadzenia tego nie jest ostateczna.

Z uwagi na konieczność ochrony przemysłu włókienniczego, organizacje przemysłowe postanowiły odbyć szereg konferencji w celu ustalenia swego stosunku do problemów polityki celnej, szczególnie na tle mających się na jesieni rozpocząć rokowań przedstawicieli życia gospodarczego Niemiec i Polski.

Po tych naradach wewnętrznych przemysłu włókienniczego nawiązany zostanie kontakt z min. przem. i handlu w celu przedstawienia mu wykazu stawek celnych, których waloryzacja jest dla tej gałęzi produkcji bezwzględnie konieczna. (E)

Miljon złotych zaległości

ma łódzka gmina żydowska.

Jak się dowiadujemy, istnieje przy łódzkiej gminie żydowskiej komisja szacunkowa, składająca się ze stu osób. Komisja ta ma na celu szacowanie obywateli żydów m. Łodzi. Obecnie 30.000 łodzian płaci gminie od 5 do 250 zł. rocznie. Za rok 1926 opodatkowani winni są gminie 1.000.000 zł.

Jak się dowiadujemy, ściąganie zaległych kwot podatku na rzecz gminy żydowskiej odbędzie się od opieszałych płatników w drodze przymusowej przez sekwestratorów magistrackich, którzy będą również przeprowadzali zajęcia i licytacje.

Po ferjach letnich t. zn. za dwa miesiące przystąpi gmina do opracowania preliminarza budżetowego na rok 1927.

Dyżury w aptekach.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50) R. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Dalsze ułatwienia

dla bezrob. prac. umysłowych.

Zarząd funduszu bezrobocia otrzymał zawiadomienie, iż zarząd główny funduszu postanowił powołać do zarządów obwodowych komisji odwoławczych przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych.

Następnie poza przedłużeniem okresów zasiłków do 17 tygodni, uchwalono po raz pierwszy przedłużyć okres zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 26 tygodni.

W końcu postanowiono zwrócić się do p. ministra pracy z wnioskiem o wypłacanie zapomóg z państwowej akcji doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym na nowej podstawie. (b)

Wakują posady

w urzędzie wojewódzkim

W urzędzie wojewódzkim w Łodzi wakuje kilka posad urzędniczych na stanowiska I i II kategorji urzędniczej.

Kondydaci, pragnący ubiegać się o te stanowiska, muszą wykazać się dla stanowisk I kategorji urzędniczej ukończonymi studjami uniwersyteckiemi a na stanowisku II kategorji urzędniczej świadectwem maturalnem szkoły średniej.

TRISTAN BERNARD.

List miłosny.

—:—

Adolf był zły na siebie, że teraz w pełni wakacji pod idealnie lazurowem niebem, przed spokojnem, falującem morzem trapi go coś, z czego nie może sobie zdać sprawy.

Co go gnębi? Czy myśl o siostrze, która z powodu choroby nie mogła wyjechać z Paryża?

Nie, przecież przyzwyczaił się do tego zmartwienia.

Długi? Ależ przecież teraz ma urlop i do końca miesiąca sprawy pieniężne nie odgrywają dlań żadnej roli. Więc o co właściwie mu chodzi?

O nieszczęsny list, do ukochanej. Trzeba go dziś koniecznie napisać.

Pani Chermnson bawi z swym mężem w górach pirenejskich. Kochankowie pisali do siebie tylko co trzeci dzień, by nie wzbudzić podejrzeń. Ona pisała mu na szesnastu kartkach o swych przeżyciach. Właśnie onegdaj otrzymał znów list. Adolf zaś nie mógł zapełnić czterech stronic. Pisał najchętniej w kasynie, bo tam kupował papier listowy z winietą: plażą zapełnioną dziećmi i niewiasty w kąpielowych strojach. Winietka zajmowała połowę strony, a to było najważniejsze.

Po śniadaniu udał się więc do kasyna.

Szedł wolno, by droga trwała dłużej. Zainteresował go bardzo jakiś pies? Żal mu było jakiejś dziewczynki, której odebrano zabawki. W końcu wzruszył się własnemi wzniosłemi uczuciami.

Długo stał przed jakimś sklepem z wyrobami masarskiemi i przyglądał się tłustej szynce. Odszedł dopiero wówczas gdy gruby rzeźnik ukazał się w drzwiach.

Zawiódł również oczekiwania jakiegoś sprzedawcy baloników, któremu przyglądał się w ciągu kilku minut.

Mimo tych wszystkich atrakcji, dotarł wreszcie do kasyna. Usiadł przy stoliku i zamówił lody.

Przyniesiono mu papier i przybory do pisania.

Nie rozpoczął jednak listu, gdyż postanowił przedtem spożyć lody.

Mimo, że łyżeczka była mała, a odstępy pomiędzy każdym łykiem duże, lody się wreszcie skończyły.

Trzeba było wreszcie rozpocząć list.

— Kochanie moje — rozpoczął.

A potem"

Potwierdzić odbiór listu.

— Otrzymałem twój słodki list, moja droga, ukochana. Czytałem go kilkakrotnie, całowałem list kilka tysięcy razy.

Tyle miał właściwie do napisania w odpowiedzi na list.

Napisał jeszcze „uwielbiam cię" i odłożył pióro.

Gdy odwrócił stronę i ujrzał jej białą płaszczyznę. Zrobiło mu się trochę niedobrze.

Co tu jeszcze pisać!

Zdecydował się wreszcie.

„Wczoraj byłem na wycieczce z całem towarzystwem. Jak strasznie nudziłem się bez ciebie".

Nie miał już nic więcej do powiedzenia o sobie.

— Teraz trzeba jej zadać pytanie — pomyślał.

„A ty pewno się bawisz, prawda? Masz adoratorów"?

Mała scenka zazdrości — to przecież nie szkodzi.

Na początku trzeciej strony spojrzał na morze.

Nie chciało mu się dalej pisać.

— Zostanę tu do piątej — myślał — co piętnaście minut napiszę jedno zdanie.

W tej chwili wszedł na salę jego znajomy, Tonny. Grali zwykle razem w bilard.

Adolf, ujrzawszy go, żałował ,że nie skończył listu.

—Piszesz? — spytał go Tonny.

— Tak. Ale nie przeszkadzasz mi, mam czas...

— Skończ lepiej. Zagramy później w bilard.

Adolf pochylił się nad papierem, ale nie mógł pisać. Myślał o ostatniej partji bilardu i chciał za wszelką cenę dziś wygrać.

Tonny, widząc, że nie pisze, wszczął z nim rozmowę.

— Czy słyszałeś o strasznym wypadku w Sowdewal

Utonął jakiś młodzieniec. Zwłok dotychczas nie wyłowiono.

— Nie — odparł Adolf — nie wiedziałem o tym.

Chwycił za pióro i zaczął gorączkowo pisać.

Roztrząsanie nad strasznym wypadkiem i troska o los ukochanej, która również jest nad morzem — to wspaniały temat.

Zajęło to całą stronę.

Pół stronicy gorących pocałunków wypełniło cały list.

Nareszcie jest wolny. Może grać w bilard

Tłumaczył adł.

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
29 lipca 1927 r.

Gwarancie państwowe.

—:—

Przy okazji ogłoszenia w dniu 1 bieżącego mies. przez kontrolę długów Rzeczypospolitej wykazu zadłużenia państwowego, podaliśmy zestawienie wszystkich gwarancji ciążących na państwie. Cyfry te są bardzo ciekawym i wymownym materjałem, który pozwala wyprowadzić pewne wnioski pro praeterito, oraz dezyderaty pro futuro.

Gwarancja, którą bierze na się prywatna instytucja finansowa podyktowana jest jedną myślą: ustosunkowania należytego między obligiem, które wypływa z gwarancji, a jej lukratywnością. To jest cały sens interesu gwarancyjnego. Dalszych myśli przewodnich doszukiwać się nie należy.

Rękojmi, której udziela państwo, oczywiście należy postawić inne warunki. Lukratywność oczywiście nie jest jej celem. Winna być wyrazem dążenia do pewnych celów ogólno-państwowych, niekoniecznie — musimy się zastrzec — ekonomicznych; powiedzmy, czasem i politycznych. W każdym razie, powtarzamy, jakaś linja w obligowaniu się państwa gwarancjami za gospodarstwo prywatne musi być zachowana.

Z tą myślą przystąpiliśmy do czytania cyfr gwarancji Rzeczypospolitej, które idą już w kolosalne sumy w dolarach, funtach, florenach, złotych w złocie etc. etc.

Trzeba stwierdzić, że nic podobnego w tych cyfrach znaleźć niepodobna.

Nie są one wyrazem jak można było się spodziewać — poparcia udzielanego przez państwo pewnym celom gospodarki prywatnej które dzisiaj można uważać za szczególnie zbieżne z interesem gospodarstwa ogólno-państwowego. Takim celem mogłaby być np. rozbudowa miast i wsi. Przeciwnie, ruch budowlany — w formie gwarancji dla towarzystw kredytu długoterminowego — jest stosunkowo słabo dotowany.

Nie są dalej te cyfry wyrazem równomiernej pomocy udzielanej przez rękojmię państwa wszystkim gałęziom pracy w Polsce boć np. i taka może być myśl przewodnia). Na cały przemysł włókienniczy znajdujemy jedyną firmę — Sp. Akc. S. Rosenblatt.

Nie są wreszcie te cyfry wyrazem (a to jest minimalny postulat) dostatecznej ostrożności. Tu nasuwa się jako przykład gwarancja dla przemysłowców spirytusowych w funtach tureckich na interesy monopolu spirytusowego w Turcji — jak wiadomo — będącego już w stanie upadłości. Także i inne przykłady nasuwają się, w tej mierze.

Tak więc w żadnym kierunku nie można się dopatrzeć jakiejś linji wytycznej.

Dlatego wypada na przyszłość wysunąć dezyderat uporządkowania tej dziedziny. Zdajemy sobie sprawę że rękojmia państwa pochodzi od dłuższego czasu i nie można za nią winić tych, którzy dzisiaj o niej decydują. Tymbardziej na przyszłość trzeba szanować sprawę.

Trzeba ustalić wytyczne dla udzielania przez Rzeczpospolitą gwarancji za gospodarkę prywatną i trzeba wytycznej linji się trzymać, Dowolność nie powinna rządzić tam, gdzie chodzi o pieniądze państwowe.

A. Z.

ZAMÓWIENIA ROSYJSKIE NA MASZYNY.

Paryż, 27 lipca 1927.

Rząd sowiecki poczynił we Francji zamówienia na maszyny elektryczne i rolnicze na ogólną sumę 3 milj. rubli. Zlecenia te miały być początkowo umieszczone w Anglji Po dłuższych konferencjach francuskie firmy dały jednakże wystarczające warunki kredytowe i terminy płatności.

W notesiku businessmana.

Łódź, 29 lipca.

W TORYFIE CELNEJ zmianę wprowadziło rozporządzenie ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 66 pod poz. 589, przez dodanie uwagi do poz. 242, według której szmaty, skrawki tkanin, stare liny, powrozy i sznurki, skrawki papieru i makulatura wymienione w poz. 242 za zezwoleniem Min. Sskarbu, są wolne od cła.

STREJK W PRZEMYŚLE kaflowym śląskim wybuchł na tle ekonomicznem. Robotnicy żądają 30 procent podwyżki. Pracodawcy nie aprobują żądań, powołując się na poważne zarobki w tym przemyśle (400—600 zł. miesięcznie).

ZARZĄD GŁÓWNY FUNDUSZU BEZROBOCIA postanowił zwrócić się do ministra pracy z wnioskiem o wypłacenie z państwowej akcji pomocy doraźnej zapomóg pracownikom umysłowym na korzystniejszych niż dotąd podstawach.

ORGANIZACJA IZB SKARBOWYCH I URZĘDÓW SKARBOWYCH została ustalona w Dzienniku Ustaw Nr. 66. Do właściwości izb skarbowych (par. 1 rozporządzenia) należy: 1) nadzór nad czynnościami podległych urzędów a w szczególności czuwanie nad tem, by podatki i opłaty tudzież przychodzy z akcyz i monopolów państwowych były prawidłowo i we właściwym czasie wymierzane, płacone i ściągane, 2) spełnianie czynności połączonych z wykonaniem budżetu państwowego, poruczonych przez właściwe przepisy i rozporządzenia Ministra Skarbu, 3) wykonywanie nadzoru nad czynnościami podległych im kas skarbowych (tak bezpośrednio jak też za pośrednictwem urzędów podatków i opłat skarbowych, 4) orzekanie a) w pierwszej instancji — w sprawach niezastrzeżonych ministerstwu skarbu, ani nie należących do zakresu działania urzędów skarbowych, b) w drugiej i ostatniej instancji w sprawach należących do zakresu działania podległych im urzędów skarbowych, także przy udziale komisji odwoławczych w wypadkach, ustawami przewidizanych.

NOWA TARYFA TOWAROWA kolei państwowych zatwierdzona będzie w końcu sierpnia. Narazie tempo pracy nad taryfą osłabło wskutek ferji w urzędach.

NAJWYŻSZA IZBA GOSPODARCZA, której powołanie do życia przeciąga się już tak długo — być może — ma obecnie większe szanse realizacji. Komisja opinjodawcza przy prezesie rady ministrów przystąpiła do opracowania odnośnego projektu.

ŻNIWA są całkowicie w toku w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, częściowo rozpoczęte są w województwach centralnych. Stan zbiorów naogół wyżej średniego, żyto jednak gorsze od pszenicy i jarzyn.

SPRZEDAWCY TYTUNIOWI HURTOWI I DETALICZNI wystąpili obecnie z żądaniem podniesienia ich prowizji, opierając się na tem, że składy monopolowe czynią im dotkliwą konkurencję w zbycie. Władze monopolowe nie są skłonne uwzględnić życzenia tytuniowców. Zarząd monopolu zamierza wejrzeć w sprawę „dzierżawienia" koncesji inwalidzkich przez różnych pokątnych kapitalistów.

GIEŁDY.

GOTÓWKA

Dolary — —

CZEKI.

Holandja 358.50.
Londyn 43.44.
Nowy Jork 8.93.
Paryż 35.01.
Praga 26.51.
Szwajcarja 172.25.
Wiedeń 125.90.
Włochy 48.69.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.25, 54.
8 proc. dolarowa 81.75.
Obligacje Banku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.75.
8 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 74.50, 74. 74.25.
5 proc. ob. Tow. Kred. m. Warszawy 67.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 130.
Bank Zj. Ziem Polskich 3.30.
Bank Polski 139. 139.50, 139.25.
Bank Zarobkowy 79. 80. 79.50.
Częstocice 2.90.
Firley 50.
Wysoka 115.
Nobel 47.50, 48.75, 48.50.
Ostrowieckie 72.
Rudzki 2.25.
Zawiercie 33.
Borkowski 3.
Cukier 4.55.
Łazy 0.37.
Węgiel 88.50, 87.50, 88.50.
Lilpop 27.25.
Pocisk 2.55.
Starachowice 56.
Żyrardów 16.75.

Dolar w Łodzi.

—:—

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił w obrotach prywatnych 8.91 i pół w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty nieznaczne. Podaż materjału dostateczna.

Haussa na bawełnę.

Liverpool, 28 lipca 1927.

Z pasa bawełnianego w Stanach Zjednoczonych w Ameryce nadchodzą wiadomości hiobowe. Nowe zbiory zagrożone są przez złośliwego szkodnika, owady, bardzo poważnie. Wilgotne pogody, panujące w południowych Stanach, wzmagają rozprzestrzenianie się owadów, które już w dawniejszych latach w roku 1921 wyrządziły wielkie szkody.

Powierzchnia plantacyjna mniejsza jest o 12.4 procent niż w roku poprzednim, a szacunek zbiorów waha się między 14 a 15 miljonami bel. Wylewy Mississipi ogarnęły, według najnowszych wiadomości „Manchester Guardian" z 22 lipca, o wiele większe obszary, aniżeli początkowo ogólnie przypuszczano.

600.000 ludzi pozostało bez dachu, z tych przynajmniej połowa straciła całe swoje mienie. Czerwony Krzyż zajął się powodzianami i wspiera ich odzieżą i żywnością. Tak niegdyś żyzna kraina bawełny pokryta jest szlamem i brudem. Domy są zburzone i nie nadają się absolutnie do zamieszkania. Tu i ówdzie widać zniszczone resztki ferm bawełnianych, stojących jeszcze ciągle pod wodą. W niektórych częściach 95 proc. obszaru jest zalane, i uratowanie czegoś ze zbiorów możliwe będzie tylko przy długiem lecie.

Z 3.500.000 akrów, nawiedzonych powodzią, w rachubę wchodzi co do tegorocznych żniw — tylko 200.000 akrów, reszta nie nadaje się w tym roku do uprawy.

Rząd zalecił farmerom przesiębrać zasiewy nie dotychczasowym sposobem, ale poprostu rozsypać nasienie bawełniane w mule. Czy rozwiną się z tego rośliny i czy wogóle możliwe są jeszcze zbiory bawełny nad Mississipi wykaże przyszłość. W każdym razie wynik będzie mierny i farmerzy są w wielkich kłopotach pieniężnych. Jak zwykle zaciągnęli na rachunek przyszłych zbiorów pożyczki, o których spłacie nie może teraz być mowy.

Najgorzej jest w Arkansas, gdzie 1.500.000 akrów jest jeszcze pod wodą, a powstałe w tym stanie straty wynoszą 20.000.000 do 40.000.000 funtów szterlingów. Straty ogólne szacowane są na 80.000.000 funtów.

Widoki na tegoroczne zbiory w Ameryce są więc bardzo złe. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności z zeszłorocznych rekordowych zbiorów 18 milj. bel pozostało 4 i pół do 5 i pół rezerwy, które przyczynią się do wyrównania.

Spekulanci z wielkim nakładem pracy pracują nad wyzyskaniem sytuacji. Już od stycznia pchają oni z dużem powodzeniem ceny na bawełnę surową w górę, i manewr ten prowadzą w dalszym ciągu w sposób zgoła nieodpowiedzialny. Bawełna, która na początku stycznia kosztowała w New-Jorku 12.80 centów na początku lipca kosztowała 17.05 centów. Oznacza to podrożenie o 35 i pół procent mimo rekordowych żniw i złego przebiegu interesów w roku poprzednim. Zwyżka ta dała nietylko farmerom dostateczne ceny ale i spekulanci mieli z niej pokaźny zysk. Niema więc żadnego powodu do dalszego nacisku na ceny.

Spekulanci wyzyskują jednakże sposobność aby ceny ciągle jeszcze pchać w górę. Kurs, notowany w dniu 22 lipca wynosił już 18.60 centów, a więc w porównaniu ze styczniem zwyżka wyniosła 45 procent. Utrzymanie się wysokich cen dyktowanych jedynie spekulacją, zależne będzie od wyniku zbiorów.

Nabywcy gotowych towarów bawełnianych zachowują się wobec tej nowej tendencji zwyżkowej narazie odpornie. Stoją oni na stanowisku, że należy przeczekać wynik zbiorów, aby się przekonać, czy łącznie z rezerwą nie wystarczą one na pokrycie zapotrzebowania rocznego.

Wiadomości gospodarcze

PROJEKT WŁOSKIEJ POŻYCZKI.

Rzym, 27 lipca 1927.

Faszystowski Generalny Związek Banków proponuje podjęcie państwowej pożyczki w celu umocnienia rynku papierów państwowych i uzyskania niezbędnych kapitałów dla produkcji. Związek proponuje pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów, co według dzisiejszego kursu stanowi mniej więcej 1600 milj. lirów. Główna część tej pożyczki ma być użyta na umocnienie papierów państwowych.

STOPA DYSKONTOWA W NEW-YORKU.

New-York, 27 lipca 1927.

W związku z niedawną zniżką dyskonta dla akceptów mówiono w ostatnich dniach na Wall-street wiele o możliwej zniżce stopy dyskontowej Federal Reserve Bank. W kołach dobrze poinformowanych wiadomość ta uważana jest jednakże za mało prawdopodobną wobec silnego zapotrzebowania na rynku pieniężnym w późnym lecie i na jesieni.

AMERYKA BOI SIĘ MOSKWY.

New-York, 27 lipca 1927.

Amerykańskie izby handlowe odrzuciły projekt założenia w Moskwie Biura dla popierania handlu ze Stanami Zjednoczonymi, ponieważ jedynym skutkiem tego byłaby dla Stanów Zjednoczonych szkodliwa propaganda.

BILANS

STARZYCKIEJ FABRYKI WYROBÓW SUKIENNYCH Z. BORNSTEIN SPÓŁKA AKCYJNA W TOMASZOWIE - MAZ.

w dniu 31-go Marca 1927 r.

Stan czynny.

Gotówka	Zł.	1.519,81
Weksle	„	246 363,63
Papiery wartościowe	„	34 819,51
Nieruchomości	„	407.776,—
Maszyny i Urządzenia	„	632 638,—
Inwentarz	„	8.700,—
Chemikalje i Smary	„	17.563,21
Surowce	„	413.869,87
Towary gotowe i półgotowo	„	494.350,23
Opał	„	1.000,—
Dłużnicy	„	293 94 · 66
	Zł.	2.552,549,92

Stan bierny.

Kapitał zakładowy	Zł,	1 200.000,—
„ zapasowy	„	191.754,26
„ amortyzacyjny	„	246.370,—
Wierzyciele	„	566 683,09
Zysk za rok oper, 1927/1927	„	347.742,57
	Zł.	2.552.549,92

R-k zysków i strat za rok oper. 1926/1927

Ogólny przychód w roku oper. 1926/1927	Zł.	3.221.974.58
Pozostałość z roku oper. 1925/1926	„	732,96
	Zł.	3.222,707,54
Ogólny rozchód w roku oper. 1926/1927	„	2,874 232,01
P	Zł.	348.475.53

Podział zysków

Na amortyzację maszyn i nieruchomości	Zł.	126.118.—
Na kapitał zapasowy	„	17.000.—
Na tantjemę dla członków Zarządu	„	45,000,—
Na wynagrodzenie dodatkowe urzędnikom biurowym	„	2.500,—
Na wynagrodzenie dla Komisji Rewizyjnej	„	2.500,—
Na Dywidendę	„	105.000,—
Na cele dobroczynne	„	3.000,—
Na rezerwę na podatek dochodowy	„	47 000,—
Przeniesienie na rok 1927/1928	„	357.53
	Zł.	348,475.53

Sąd ogłosił upadłość

firmom: „Elektropol“ oraz „Kohn i Hercenberg“.

W dniu wczorajszym na sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, między innemi były rozpatrywane następujące sprawy:

Pełnomocnik firmy: „Osram“ sp. akc. polsko-holenderskiej fabryki lampek „Philips“ sp. akc., firmy „Ferro-Elektricum“ i innych — adwokat Michał Menasse — wnosił o ogłoszenie upadłości firmie zakłady elektrotechniczne „Elektropol“ — Abram Szczekacz — w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 15.

Z załączonego podania wynika, że Abram Szczekacz, posługując się firmą „Elektropol“, dopuścił, począwszy od 5 czerwca 1927 roku, szereg weksli do protestu i zawiesił wszystkie swoje wypłaty. Na parę dni przed 5 czerwca 1927 roku Abram Szczekacz kupił w firmie P. Korn transport towaru na kredyt.

Następnie wierzyciele ustalili, że Szczekacz cały towar wywiózł i ukrył, w chwili obecnej sklep jest zupełnie pusty i ogołocony z towaru, a mimo to Szczekacz za pośrednictwem swojej rodziny proponuje wierzycielom zapłatę wierzytelności w towarach w wysokości 25 procent, z czego wynika, że Szczekacz swój towar ukrył.

Sąd, po rozpatrzeniu całokształtu sprawy i załączonych dokumentów, przychylił się do wniosku adwokata Menassego i postanowił: ogłosić upadłość firmie zakłady elektrotechniczne „Elektropol“ właściciel Abram Szczekacz, chwilę otwarcia upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 5 czerwca 1927 roku.

Sędzią komisarzem został mianowany sędzia handlowy Grohman, a kuratorem upadłości adwokat Moszkowski.

***

Pełnomocnik firmy „Kohn i Hercenberg“, adwokat Dalig, wnosił o ogłoszenie upadłości kupcowi Leonowi Leszczyńskiemu, prowadzącemu przedsiębiorstwo handlowe w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 25.

Do sprawy zostały dołączone weksle protestowane.

Jak wynika z podania, Leszczyński dąży wszelkiemi siłami do ukrycia swego majątku przed wierzycielami. Sąd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowił ogłosić upadłość kupcowi Leonowi Leszczyńskiemu, chwilę otwarcia upadłości chwilowo oznączyć na dzień 15 maja 1927 roku.

Sędzią komisarzem został mianowany sędzia handlowy Miszewski, a kuratorem upadłości apl. adw. Łukasiewicz.

***

Kurator upadłości firmy przędzalnia „Jakób Aron Grinstein“ w Łodzi — adwokat Piotr Kon — wniósł do sądu okręgowego podanie w sprawie zezwolenia na utrzymanie w ruchu przędzalni upadłej firmy. Jak wynika z podania w fabryce pracuje przeszło 300 robotników oprócz sił biurowych. Nie chcąc zaostrzać kryzysu bezrobocia i powiększyć liczby bezrobotnych stara się wszelkiemi siłami do utrzymania w ruchu warsztatu pracy. Sędzia komisarz, sędzia handlowy Józef Kon również popierał wniosek mec. Piotra Kona.

Sąd, po zaznajomieniu się ze sprawą postanowił zezwolić na prowadzenie przędzalni upadłej firmy oraz na sprzedaż, znajdującej się w magazynach przędzy, celem uczynienia wypłat robotniczych. (O).

Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 28 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Notowano w guldenach gdańskich:
100 złotych 57.65—57.80
Czek na Londyn 25.08
Telegraf. wypłaty na Berlin 122.771—123.079, na Warszawę 57.68—57.82

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 28 lipca 1927.

Londyn 43.50
Zurych 58.00
Berlin 46.85—47.05
Berlin wypłaty na Warszawę i Katowice 46.875—47.075, na Poznań 46.90—47.10
Gdańsk 57.65—57.80
Wpłaty na Warszawę 57.68—57.82
Wiedeń 79.22—79.50



W Paryżu przed arką tryumfalną odbyła się parada gwardji republikańskiej.

Spór o spadek królewski

został rozstrzygnięty polubownie.

O spadek po królowej Aleksandrze, małżonce króla Edwarda VII a córce króla Chrystjana IX toczył się spór pomiędzy rodzinami królewskiemi.

Królowa Aleksandra której majątek oceniono na sumę około 80 miljonów koron duńskich, pozostawiła testament, mocą którego jedynym swym spadkobiercą ustanowiła księcia norweskiego Olafa.

Angielska rodzina królewska nie chciała uznać tego testamentu wymagającego wydania z kraju skarbów nagromadzonych w t. zw. sali srebrnej pałacu Malborough. Znajdowały się tam cenne obrazy pędzla sławnych malarzy i niemniej wartościowe serwisy ze złota i srebra itd. Królowa Aleksandra zapisała te skarby oprócz następcy tronu norweskiego, którego bardzo kochała, również swej najstarszej niezamężnej córce i drugiej swej córce, królowej norweskiej Maud.

Rozstrzygnięcie sporu przekazano sądowi polubownemu, w skład którego weszli wybitni prawnicy angielscy. Sąd ten po dokładnem rozpatrzeniu sprawy wydał obecnie swe orzeczenie.

Następcy tronu norweskiego przyznano część gotowizny i cenne nakrycie stołowe ze srebra, które królowej Anglji podarował swego czasu znany bankier z Nowego Jorku Morgan.

Królowa norweska Maud otrzymała kilka obrazów Rubensa i Velasqueza. Obrazy te ocenione na sumę conajmniej 30 miljonów koron ofiarował królowej Rotschild.

Angielska rodzina królewska przejmuje resztę kosztowności.

Syn Conrada-Korzeniowskiego

skazany za oszustwo na rok więzienia.

Z Londynu donoszą:

Sławny nasz rodak Józef Conrad-Korzeniowski, autor ogromnej liczby dzieł, pisanych po angielsku, a tłomaczonych na język polski, jak: „Lord Jim“, „Zwierciadło morza“, „Sześć opowieści“ itd., posiadał syna, Alfreda Conrada, który w chwili śmierci ojca liczył lat 27 i był ukończonym doktorem chemji. Jeszcze za życia wielkiego pisarza, „synalek“ ten sprawiał ojcu wiele kłopotów uprawiał on różne machinacje finansowe, zaciągał długi, które nieszczęśliwy ojciec dla ratowania „honoru nazwiska“ musiał za niego płacić.

Po śmierci sławnego pisarza, młody Alfred Conrad nie przestał uprawiać swych ryzykownych sztuczek. Prasa londyńska rozbrzmiewała od czasu do czasu echem jego różnych malwersacji, które znalazły wkońcu swój epilog na sali sądowej. Oto młodzieniec sprzeniewierzył ostatnio kwotę 100z funtów szterlingów, które powierzył mu jeden z przyjaciół na cele zaupna kilku manuskryptów, należących ongiś do Józefa Conrada-Korzeniowskiego.

W związku z tą aferą, odbyła się onegdaj przed londyńskim sądem karnym rozprawa, w wyniku której sąd skazał Alfreda Conrada na rok wiezienia.

Wyrok ten wywołał sensację w literackich kołach Londynu, w których wielki ojciec małego syna cieszył się wielką sławą i popularnościa.

ZNISZCZENIE KSIĄG HIPOTECZNYCH W WIEDNIU.

Wiedeń, 26 lipca 1927.

W czasie pożaru Pałacu Sprawiedliwości zniszczeniu uległy księgi hipoteczne. Wywoła to wielkie komplikacje w życiu gospodarczem. Stan własności, jako też i zadłużenia, jest całkowicie niepewny. Powstaną wskutek tego trudności w uzyskiwaniu kredytu, co pociągnie za sobą prawdopodobnie obok innych poważnych zaburzeń gospodarczych, także podniesienie stopy procentowej. Sama rekonstrukcja zniszczonych ksiąg hipotecznych kosztować będzie wiele miljonów.

Poszukuje się zastępcę dla przemysłu graficznego.

Na obwód Województwa Łódzkiego poszukuje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo graficzne na

sprzedaż maszyn, czcionek i farb

odpowiedniego ZASTĘPCĘ.

Oferty do Republiki sub. „F. P. K." m

PENSJONAT

Z. Wojcickiej w Poddębiu

Od 1 sierpnia rozpoczyna się nowy sezon, ceny na takowy b. niskie. Kuchnia pierwszorzędna. Przyjmuje się również młodzież i dzieci bez rodziców. Opieka troskliwa. Na stacji Poddębie specjalny goniec wskazuje drogę. M

POKÓJ STOŁOWY

nowoczesny, pierwszorzędnego wykonania kupię. M
Oferty sub „400" do Republiki

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po poł.

KAWIARNIA „WARRSZAWIANKA"

Zielona 12,

otwarta zostanie w dniu 1-go sierpnia. Wydawać będzie śniadania, obiady, kolacje i t. p. Kuchnia pierwszorzędna. Sala bilardowa. Koncert radjo

2 POKOJE

z kuchnią F.

z wygodami wprost od gospodarza **poszukiwane.** Oferty do administracji sub. „Inżynier".

W centrum miasta przy ulicy Piotrkowskiej jest do sprzedania

zaprowadzony interes z lokalem, składający się z dużego sklepu z 3 dużemi wystawami i 6 przyległemi pokojami.

Ewentualnie odstąpię sam lokal. Oferty sub: „A. Z. 25" do administracji.

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

W Grand-Pensjonacie „Poddębina" w Poddębiu pod Tuszynem

jest jeszcze kilka wolnych pokoi. Komunikacja tramwajowa i autobusowa. m

Długoletni Pensjonat Sz. Lauferowej

na Wiśniowej-Górze, willa Wildemana

podaje do wiadomości Sz. Gościom, iż z dniem 1 sierpnia zwalnia się kilka miejsc. Wszelkie informacje na miejscu. m



Pensjonat DLA DZIECI w Bolesławowie

pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMANY HIRSZBERGOWEJ i FELICJI KĘDRZYNY

czynny.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu lub w Łodzi Narutowicza 30 m. 7, tylko między godz. 1—2 po południu, Telefon № 83

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK"

Do nabycia w skł. farb i drogerjach.



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM".

Dr. A.

Grosglik

choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgeno leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Poszukiwany

nauczyciel

języka niemieckiego ze znajomością polskiego.
Tylko poważne dokładne oferty pod „L" do adm. Republiki.

POKÓJ frontowy

umeblowany, 2 okna, do wynajęcia.
Piotrkowska 87,
m. 8. Obejrzeć można 9—5.

Do wynajęcia 2 POKOJE 2

frontowe
skromnie umeblowane, Andrzeja № 43 m, 13 19

Student

politechniki szuka kondycji ewentualnie lekcji
Chętnie wyjedzie
Oferty sub „Student" w adm. Republiki.

Lekarz-dentysta, -ka

na zastępstwo na sierpień poszukiwany, -a. Zgłoszenia: ul. Piotrkowska 6, m. 5.

Inteligentny swat (ka),

wprowadzony do lepszych domów izr. zechce złożyć ofertę do adm. „Republiki" sub. „K. D. 30"

POWóZ

„Victoria" zupełnie nowy, okazyjnie do sprzedania, na jednego lub parę koni z powodu wyjazdu. Wiadom. Telefon Nr. 56-03 od godz. 11—12 w poł.

Lezioni d'Italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere
Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8.

Do akt. Nr. 675 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręg. w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1927 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul Zawadzkiej pod Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do fir Dom Handlowo - Eksped. „Rekord" i składających się z maszyny do pisania, rolwagi i biurka ocenionych na sumę 500 zł.
Łódź, dnia 26 lipca 1927 r.
W. Z. Komornik
M K SUZIN.

Do akt. wykon. Nr. 261-27,

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 5 sierpnia 1927 r. od godz. 10-ej rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 149 i Karola pod Nr. 22 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Abe Ksmana i Abrama Kolskiego oszacowanych na 4.120 zł.
Łódź, dnia 25 lipca 1927 r. M
Komornik:
Józef Tomaszewski

RUTYNOWANA

Biuralistka-Korespondentka

pisząca bardzo biegle na maszynie obejmie zastępstwo na sierpień, ewentualnie zmieni posadę. Oferty sub. „Perfect" M

Kupię

Arytmometr, używaną maszynkę do liczenia. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. № 5555



Kupno i sprzedaż

Sklep z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość: St. Cegielniana 91 28 P

Dom murowany albo połowę podzielnie do sprzedania Aleksandrowska № 78 30

A.A. Kupuję i sprzedaję meble, dywany, futra oraz maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Gdańska 44 Tel. 62-56. Uwaga: za ubrania męskie płacę najwyższe ceny. I-VIIIP

Parową maszynę i centryfugę na 25 koni w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Of. sub „H M" do adm Republiki 30

Do sprzedania sklep z urządzeniem i pokojem Grabowa № 31 47—31P

Sklep rzeźniczy z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość Cegielniana 91 M

Lokale

Frontowy pokój umeblowany dla pana Nowocegielniana 12 m. 6 27

Frontowy pokój umeblowany do wynajęcia. Cegielniana 85 m. 7 31

Pokój umeblowany do wynajęcia Andrzeja 32, m 15 od 2 do 4 2

Poszukuję pokoju u młodej osoby zupełnie niezależnej Oferty sub „Pilne" 35—31P

Adresy wolnych mieszkań wskazuje za opłatą zł. 3 Biuro „Informator" Piotrkowska 110 P

Pokój frontowy umeblowany dla pana Nowo Cegielniana 12, m. 6. 31 M

Ładnie umeblowany pokój z wygodami, niekrępującem wejściem do wynajęcia 6-go sierpnia 29 front m. 9 M

Przyjmę 2-ch panów na mieszkanie. Gdańska 21. m. 19

Pokój do wynajęcia inteligentnemu panu. Piotrkowska 189, m. 3, od 1 do 4-ej 31M

Pokój ładnie umeblowany oddam Kilińskiego 48 m. 13 M

Umeblowany pokój do wynajęcia. Przejazd 30, m. 7, III p. front. M

Pokój przy rodzinie w śródmieściu dla młodego małżeństwa, z używalnością kuchni od 1.IX-27 poszukiwany. Of. „K. H." do admin. M

ZGŁOSZENIA NA

VII TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE

i urządzoną w ich ramach

WYSTAWĘ KOMUNIKACYJNĄ

od 4 do 15 września 1927

należy możliwie przyśpieszyć

W poszczególnych branżach i grupach wystawców pozostaje już tylko niewiele miejsc wolnych do obsadzenia. — Prospekty i informacje

w Biurze Centralnem Targów Wschodnich, m

LWÓW, Jagiellońska 1.

Mieszkanie

5-cio pokojowe z wygodami i ogrodem

poszukiwane

Oferty sub. „D. N." do adm. Republ.

Ładnie umeblowany duży pokój z niekrępującem wejściem z wygodami w centrum miasta dla kawalera poszukiwany od 1 8.-27. Of. pod „W. G. 23" do administracji M

Posady

Potrzebny fryzownik obeznany z wszystkiemi maszynami mechanicznej stolarni. Brzezińska 72, Sobieraj. 29M

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Poszukuję pomocnika kelnera lub zdolnej kelnerki. Południowa 8, mleczarnia. 29

Mademoiselle Mary enseigne anglais, francais allemand. Traugutta 2 I fl. 30 P

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, I flr.

Biegła maszynistka stenotypistka poszukuje jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Oferty sub „Maszynistka" M

Manipulant i majster branży wełnianej z długoletnią praktyką i najlepszemi świadectwami pragnie zmienić posadę. Of. składać pod „Manipulant" 23M

Potrzebna kucharka i dziewczyna do pensjonatu. Orla 23, m. 22. M

Samodzielnego sprzedawcę poszukuje fabrykant wyrobów wełnianych. Zgłoszenia do administr. Republiki pod „Sukno" 31M

Nauka wychowanie

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3 na prawo druga brama, godzina 7. M

Rozmaite

Matrymonialne, Pośrednictwo! Szybko przeprowadza do skutku. Dyskrecja zapewniona. Przyjęcie płatne. Pośrednik, Warszawa, Tłomackie 2, m 17. Telefon 302-49. Zamiejscowym odpowiadam listownie Łódź. Oferty pod „Zygmunt" do adm. Republiki. P

Manicure 60 gr. Gdańska Nr. 85 front I p. m. 4 31M

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132 przyjmuje zamówienia oraz i masaże. 15

Zgubione dokumenty

Został zgubiony 1 weksel zaprotestowany na złotych 106.10 z wystawienia M Iwanowskiego w Łęczycy na zlecenie L. Werwas żyranci B. Frejlich i W. Schweitzer. Powyższy weksel został unieważniony. W. Schweitzer, Łódź, Piotrkowska Nr. 115. M

Marjanna Ringart zgubiła paszport wydany w Łodzi 30P

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.